

Minister J. Fontanet w Krakowie

W sobotę, w czwartym dniu pobytu w Polsce delegacja Ministerstwa Edukacji Narodowej Francji pod przewodnictwem Josepha Fontanet przebywała w Krakowie. Delegacji towarzyszył minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Jan Kaczmarek. Goście francuscy spotkali się z rektorem UJ — prof. Mieczysławem Karasiem oraz zwiedzili m. in. Muzeum Historii UJ, Collegium Novum i zbiory wawelskie. (PAP)

Dzisiaj obraduje wojewódzki zjazd ZBoWiD

Dzisiaj o godz. 10 w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu rozpocznie obrady 339 delegatów reprezentujących ponad 37-tysięczną reszce członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w województwie poznańskim.

Organizacja przychodzi na swój zjazd z poważnym dorobkiem. W 35 oddziałach powiatowych pracuje 300 kół. Dobrze działa 16 komisji, zwłaszcza te, które roztaczają opiekę nad kombatantami i ich rodzinami. W Poznaniu mieści się Krajowa Komisja Powstańców Wielkopolskich skupiająca 7395 członków — uczestników powstania oraz 6132 członków rodzin powstańców. Specjalną opiekę otacza się uczestników walk o wyzwolenie społeczne i narodowe i budowę socjalistycznej Polski.

Dzisiejszy zjazd podsumuje dorobek minionych czterech lat. Dokona wyboru nowego zarządu i wytyczy kierunki działania na najbliższe lata. Wyberze jednocześnie 56 delegatów na V Krajowy Kongres ZBoWiD. (JK)

CZYN 30 - LECIA

Ponad plan: 650 skafandrów 1800 par obuwia, 32000 kg masła

W dalszym ciągu napływają informacje o podejmowaniu czynów produkcyjnych i społecznych dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej. Po wielkich zakładach, przyszła kolej na średnie i małe.

Oto brygady szwaczek z Kępińskich Zakładów Nakładów Wytwórczych Przemysłu Tętnowego, po zapoznaniu się z partyjno-rządowym programem wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, widzą możliwość uszycia ponad plan 1974 roku 650 ocieplonych skafandrów w wartości 420 000 zł.

Pracownicy Pleszewskich Zakładów Obuwia w Dobrzycy, postanowili wyprodukować dodatkowo 1800 par obuwia oraz zaoszczędzić za 100 000 zł surowca. Nadto, w czynie społecznym przywrócą dawną świetność zakładowego domu kultury.

Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa „Las”, zobowiązała się dostarczyć w br. dodatkowe ilości sosny leśnego i warzywnego, wyrobów z wilkiny i innych łącznej wartości 2 mln zł.

Skupić ponad plan 800 000 litrów mleka i wyprodukować z niego 64 000 litrów napojów mlecznych, 32 000 kg masła oraz 19 000 kg kazeiny, o wartości 3 120 000 zł — brzmi zobowiązanie załogi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kępnie.

Partyjno-rządowa delegacja CSRS pod przewodnictwem G. Husaka przybywa z wizytą przyjaźni do Polski

Ideowa jedność i szeroka współpraca

Przybycie do naszego kraju z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowej delegacji Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPCz Gustava Husaka będzie wydarzeniem doniosłej wagi dla dalszego i dynamicznego rozwoju współdziałania Polaków, Czechów i Słowaków w powiększaniu potencjału obu naszych krajów i rozszerzaniu ich związków we wszystkich dziedzinach, w umacnianiu na tej drodze wspólnoty socjalistycznej i rozwijaniu aktywności na arenie międzynarodowej.

Wizyta przypada w czasie, gdy obchodzimy 30-lecie Polski Ludowej, a zarazem roku poprzedzającym 30 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji spod okupacji hitlerowskiej. Nadaje to rangę szczególną wizycie na najwyższym szczeblu naszych południowych sąsiadów, której myślą przewodnią jest pogłębienie przyjaźni i umocnienie współpracy w latach nadchodzących.

Tradycyjna, wieków sięgająca przyjaźń narodów naszych krajów weszła przed laty trzy dziesiętne w nowy jakościowy etap. Wkroczenie Polski i Czechosłowacji na drogę socjalizmu i polityka partii w obu krajach pozwoliły otworzyć nową kartę sąsiedzkiej współpracy. Wspólne założenia ideowe i polityczne, pełna zgodność poglądów łączą dziś Polskę i CSRS, PZPR i KPCz.

Ostatnie trzy lata przyniosły szczególnie wiele dla umocnienia polsko-czechosłowackiej przyjaźni i współpracy — zarówno w polityce jak i gospodarce.

Istnieje dziś między obu krajami jak najlepsza atmosfera. Szczególne znaczenie dla jej ukształtowania miały spotkania przywódców obu krajów — Edwarda Gierka i Gustava Husaka, oraz premierów PRL i CSRS: w styczniu 1971 w Pradze, w październiku tegoż roku w Warszawie, w 1972 i w 1973 w Czechosłowacji oraz

saka, oraz premierów PRL i CSRS: w styczniu 1971 w Pradze, w październiku tegoż roku w Warszawie, w 1972 i w 1973 w Czechosłowacji oraz

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybywa 11 bm. z oficjalną wizytą przyjaźni do Polski partyjno-rządowa delegacja Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Gustava Husaka.

W niedzielę, 10 marca, o godzinie 20 Polskie Radio w programie I oraz Telewizja Polska w programach I i II (w kolorze) nadadzą wywiad z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Gustavem Husakiem.

spotkania I sekretarza KC PZPR z sekretarzem generalnym KC KPCz na Krymie. W rezultacie tych spotkań i podjętych na nich ustaleń stosunki polsko-czechosłowackie zostały zdynamizowane we wszystkich dziedzinach. Umocniła się też współpraca na arenie międzynarodowej, w uczestnictwie w realizacji wysuniętego przez ZSRR i kraje socjalistyczne

ne programu utrwalenia pokoju.

Kronika kontaktów polsko-czechosłowackich jest szczególnie bogata w ostatnim okresie.

Dokończenie na str. 2

USA — NRF

Porozumienie w sprawie wykorzystania surowców energetycznych

NRF i Stany Zjednoczone podpisały porozumienie o wspólnej pracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej i zasobów węgla metodą gazyfikacji i skraplania. USA posiadają znaczne zasoby węgla, natomiast NRF ma wieloletnie doświadczenia nad metodą skraplania tego surowca. W ostatnich latach skraplanie węgla było uważane za nieekonomiczne, z uwagi na bardzo niskie ceny ropy naftowej i produktów pochodnych. Jednakże po znacznej podwyżce cen ropy gazyfikacja i skraplanie węgla mogą stać się obecnie opłacalne ekonomicznie.

Zachodniemieński minister do spraw badań naukowych i technologii, prof. Horst Ehmke z okazji swojej wizyty w Stanach Zjednoczonych podpisał z przewodniczącym Komisji Energii Atomowej Dixie Lee Ray, porozumienie o wymianie technicznej i współpracy między obydwojoma krajami. Wspólny komunikat stwierdza, że obie strony położą szczególny nacisk na współpracę w dziedzinie badań nad sprawami przekazywania i gromadzenia energii, wykorzystania i przechowywania odpadów radioaktywnych, badań biomedycznych, ochrony naturalnego środowiska człowieka. (PAP)

Relaks na Gubałowie



Zakopiańska „patelnia” na Gubałowie jak co roku o tej porze, cieszy się ogromnym powodzeniem.

CAF — fot. Langda

Goście z Cottbus zwiedzili poznzańskie zakłady pracy

W sobotę, w drugim dniu wizyty delegacji Komitetu Okręgowego SED z Cottbus, goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapoznali się z rozwojem gospodarczym miasta oraz złożyli wizyty w kilku poznzańskich zakładach pracy.

We wczesnych godzinach rannych, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu i Komitetu Okręgowego SED w Cottbus — Jerzy Zasada i Werner Walde, I sekretarz KW PZPR Jerzy Wojtecki i sekretarz KO SED Heinz Schwarzbach przybyli do Państwowego Zakładu Unasienniania Zwierząt. Podczas wizyty dyrektor Zakładu Tomasz Szałajko poinformował gości o pracach hodowlanych oraz przebiegu doświadczeń zmierzających do poprawy jakości pogłowia bydła w województwie poznańskim.

Następnie członkowie delegacji przybyli do Kombinatu PGR Naramowice, gdzie powitał ich dyrektor Marian Miłkołajczyk.

W Poznańskiej Fabryce Ło-

żysk Tocznich złożyła wizytę przewodnicząca Okręgowej Rady Narodowej w Cottbus Irma Uschkamp. W towarzystwie wojewody poznańskiego Tadeusza Grabskiego oraz I sekretarza KD PZPR Poznań — Nowe Miasto Bogdana Sajny goście zwiedzili wszystkie wydzielone fabryki. Zapoznali się z obróbką szlifierską i tokarską, interesowali się pracą załogi w odlewni kolorowej, działalnością Zespołu Szkół Zawodowych oraz Przychodni Przyzakładowej.

Odczytano także spotkanie z aktywem polityczno-gospodarczym zakładu. Irma Uschkamp interesowała się głównie sprawami socjalnymi za-

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Dobry nawyk

Stajemy się społeczeństwem ludzi aktywnych. Jest to zjawisko bardzo dobre — bardzo potrzebne. Trudno bowiem byłoby bez tej społecznej aktywności zrealizować program wytyczony przez VI Zjazd PZPR, który w miarę upływu czasu nabiera coraz realniejszych kształtów. Najpiękniejszy i najbardziej trafiający w odczucia i potrzeby społeczeństwa i porządkujących jednostek program, stwarzający najbardziej porywające wizje dobrobytu i wszelkiej pomyślności — pozostanie tylko na papierze, jeżeli ludzie nie zaczną wspólnie, solidarnie i świadomie wprowadzać tego programu w życie.

Podstawą dobrobytu jest praca. Ta zasada szczególnie wyraźnie uwidacznia się w ustroju socjalistycznym. I dlatego właśnie partia, która spełnia w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym kierowniczą rolę, tak wielką wagę przywiązuje do wpojenia społeczeństwu nawyku społecznego i aktywnego działania. To działanie należy rozumieć szeroko, nie wyłączając z jego sfery także efektywnej pracy zawodowej, będącej podstawowym miernikiem oceny ludzkiej aktywności i wartości. Nie można być bowiem dobrym działaczem społecznym jeżeli się równocześnie zaniedbuje pracę zawodową — tę, która jest podstawowym obowiązkiem człowieka.

Kończący się tydzień dostarczył wielu

przykładów dobrego działania społecznego i rosnącej aktywności obywatelskiej Wielkopolan. Prasa, radio i telewizja co dnia przynoszą nowe wiadomości o zobowiązaniach dla uczczenia 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tu liczą się nie tylko dodatkowe tony i sztuki produktów, nie tylko dodatkowe rezultaty finansowe, czy lepsze zaopatrzenie rynku, ale liczą się — kto wie, czy nie nawet bardziej — także skutki trudne do obliczenia, lecz bezsporne: wzrost aktywności obywatelskiej. Umocnia się więc nawyk aktywnego działania. Ludzie coraz powszechniej zaczynają rozumieć, że oczekuje się od nich więcej niż przysłowiowego „mniej więcej średnio”, że mogą w procesie produkcji, czy innej pracy, stworzyć większe wartości niż dotychczas i że ta aktywność również się opłaca.

Kroniki tygodnia odnotowały w Poznaniu zlot produkujących młodych rolników, którzy mówili o sprawach swego udziału w kształtowaniu oblicza przyszłej wsi. Ich obywatelska aktywność rodziła się przecież w pracy na roli. Od takich jak oni zależy w głównej mierze wydajność polskiego rolnictwa, które w ostatnich latach tak pomyślnie się rozwija. Im więcej na naszej wsi będzie ludzi podobnych do uczestników zlotu, im szersze kręgi obejmie ich dobry przykład, tym intensywniej będzie się rozwijać nasze rolnictwo i tym lepsze będzie przynosiło wyniki. Ci młodzi rolnicy,

którzy się spotkali w Poznaniu, i im podobni, są nosicielami postępu na wsi — nie tylko w metodach produkcji rolnej.

Innym przejawem rosnącej aktywności jest szybkie tempo robót na wielkich inwestycjach Wielkopolski. Wspomnijmy chociażby takie obiekty, jak trasa E-8, hotel „Polonez”, poznańska hala sportowo-widowiskowa, kombinat budowy domów w Suchym Lesie, czy fabryka elementów wyposażenia budownictwa w Obornikach, gdzie stan robót o 12 miesięcy wyprzedza ustalenia harmonogramu. Takich przykładów można by przytoczyć w Poznaniu i województwie dziesiątki. I przykłady te znajdują coraz więcej naśladowców. Po prostu ludzie przekonują się, że dobra praca daje korzyści różnorodne. Stwarza też coś w rodzaju tamy dla wszelkiego rodzaju marnotrawstwa i niesolidności. Zachęca do naśladowania i rodzi zdrową rywalizację. W tej rywalizacji nie brak też ludzi młodych, którzy stoją dopiero na progu swej zawodowej działalności. Ten fakt budzi szczególny optymizm.

Niepełny byłby ten komentarz, gdy pominąć ciągle rosnącą aktywność kobiet. Nie chodzi tu tylko o okolicznościową laurkę z okazji Dnia Kobiet. Chodzi o rzeczywiste uznanie dla tych, które dźwigają nie tylko trud pracy zawodowej, lecz także tego muszą jeszcze znaleźć czas i siły na bodaj nie trudniejszą pracę związaną z prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem dzieci. Znalazło to uznanie wyraz w wymownym liście do kobiet polskich podpisanym przez Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Oto kilka spośród wielu innych, wybranych z jednego tygodnia, dowodów rosnącej u nas aktywności obywatelskiej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kolejny etap tworzenia „kodeksu bałtyckiego”

W dniach 18—22 marca br. przedstawiciele 7 krajów nadbałtyckich spotykają się w Helsinkach na konferencji dyplomatycznej, której głównym celem będzie uzgodnienie i podpisanie konwencji o ochronie Morza Bałtyckiego przed zanieczyszczeniami.

Prace nad tą konwencją trwały przez ponad półtora roku. Stanowiąc ona będzie kolejny, ważny etap tworzenia „kodeksu bałtyckiego”, czyli inspirowanego przez Polskę zespołu porozumień międzynarodowych i norm prawnych, zmieniających do kompleksowej ochrony i właściwego użytkowania Bałtyku. Pierwszy krok na tej drodze stanowiła podpisanie z inicjatywy rządu polskiego we wrześniu ubiegłego roku w Gdańsku konwencja o ochronie rybołówstwa i zasobów żywych naszego morza. W przyszłości przewiduje się międzynarodowo-prawne uregulowanie takich zagadnień jak m. in. nawigacja na Bałtyku, ratownictwo morskie, eksploatacja dna morskiego i ochrona walorów rekreacyjnych Wybrzeża Bałtyckiego.

Sprawniejszy przebieg prac KBWE

Komitet koordynacyjny Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie ustalił program prac organów roboczych konferencji oraz powziął decyzję zintensyfikowania i usprawnienia prac. Znalazło to wyraz we wzroście o 35 procent liczby posiedzeń organów roboczych, szczególnie podkomisji zajmujących się sprawami zasad stosunków międzynarodowych. Przewodniczący delegacji PRL, ambasador Marian Dobrosielski, w swym wystąpieniu przedstawił propozycję dotyczące usprawnienia pracy samego Komitetu Koordynacyjnego, który jest najważniejszym organem politycznym konferencji.

Ubiegły tydzień przyniósł dalszy postęp w redagowaniu dokumentów końcowych KBWE. PAP

Wyrok na obywatela NRF zajmującego się przemysłem ludzi

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces obywatela NRF, Klausa Tiesela, oskarżonego o organizowanie przemysłu obywateli NRF przez Polskę i inne kraje socjalistyczne do NRF.

Jak wykazał przewód sądowy, K. Tiesel nawiązał kontakt z Wolfgangiem Loefflerem, kierującym organizacją zajmującą się nielegalnym przerzutem obywateli NRF do NRF. Wynagrodzenie K. Tieselowi miało wynosić od 1000 do 1500 marek zachodniemieckich za osobę. Uczelniczy miały się odbywać na podstawie sfałszowanych dokumentów połączeniami lotniczymi przez Warszawę, Leningrad i Helsinki do Frankfurtu n. Menem. K. Tiesel miał zamiar dokonać przerzutu do NRF 13 osób.

K. Tiesel został ujęty w maju 1973 r. w Centralnym Porcie Lotniczym Warszawa — Okęcie wraz z 5 osobami, które organizacja Loefflera zamierzała przerzucić do NRF. K. Tiesel miał przy sobie podrobione paszporty zachodniemieckie.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego Klaus Tiesel skazany został na 5 lat pozbawienia wolności i 60 000 zł grzywny.

Warto dodać, że nie jest to pierwszy przypadek tego typu rozpatrywanego przez polski sąd. W roku 1972 nadwołno wino i skazano na karę pozbawienia wolności mieszkańca Berlina Zachodniego. 35-letniego Horsta Karesa. Podobnie jak Klaus Tiesel, działał on również na zlecenie organizacji Loefflera. (PAP)

Dwumetrowe zaspy śnieżne w Rumunii

Po lutowej aurze wiosennej, do Rumunii powróciła zima. Od zmartku w południowej części kraju pada obfity śnieg i szaleją pury śnieżne. W piątek w podmu chach szybkość wiatru dochodziła do 80 km/sodz. Warstwa śniegu sięga 60 cm. Sparaliżowany został ruch drogowy na szosach łączących południową część kraju z Bukaresztem. W niektórych miejscach powstały zaspy śnieżne wysokości 2 m. PAP

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 2 stopni na wschodzie do 6 na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Str. 2 — GŁOS — 10/11 III 1974

raz mętniejsza, warunki rozwoju ryb coraz gorsze. Projekt konwencji helsińskiej — przy opracowywaniu którego aktywny udział brali eksperci polscy — przewiduje m. in. ściśle współpracę i wzajemną pomoc krajów bałtyckich przy zwalczaniu zanieczyszczeń, koordynację badań naukowych w tej dziedzinie, a także stworzenie systemu nadzoru, kontroli i wymiany informacji. Zawiera ograniczenia lub zakazy dotyczące wprawiania do wód Bałtyku szkodliwych substancji, określa rejon, których czystości będą nadzorować poszczególne kraje członkowskie. Sygnatariusze konwencji będą musieli również poczynić wiele poważnych inwestycji, zarówno na lądzie (oczyszczalnie ścieków, odpowiednie urządzenia w portach), jak i na statkach. Wydatki te są jednak konieczne; inaczej Bałtyk stanie się morzem martwym. (PAP)

Znaczenie konwencji helsińskiej trudno przecenić, pamiętając o groźnej Bałtykowi „śmierci biologicznej”. Akwen ten jest dziś, według raportu Międzynarodowej Rady Badań Morza, największym zbiornikiem ścieków na Ziemi. Wpada tu około 200 rzek, niosąc rocznie ponad 1,2 mln. ton niszczących tlen substancji w postaci ścieków przemysłowych i komunalnych — niedo statecznie lub w ogóle nie oczyszczonych. Tam zaś, gdzie niekiedy tlen, tworzy się siarkowodór, związek niemal równie trujący dla organizmów żywych jak cjanowodór. W następstwie już w 1971 r. stwierdzono, że obszar tzw. pustyni dennych, czyli połączony zanieczyszczenia życia organicznego wyniósł na Bałtyku ponad 60 000 km kwadratów. Woda bałtycka jest co-

Bliski Wschód

- Konferencja ministrów
- Zapowiedź spotkania na szczycie

Przedstawiciel egipskiego Ministerstwa d. s. Ropy Naftowej i Bogactw Naturalnych potwierdził w sobotę informacje podawane przez „Al-Ahram”, że spotkanie arabskich ministrów d. s. nafty od będzie się w niedzielę — 10 bm. w Kairze. Dodał on, że rozpatrywana będzie sprawa zniesienia embarga na dostawy ropy naftowej do USA.

Szef kancelarii cywilnej króla Jordani Bahjat al Talhouiri oświadczył w sobotę w Ammanie, po powrocie z podróży do Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Syrii, że przewiduje się zorganizowanie czterostronnego spotkania na szczycie. (PAP)

Wstępne porozumienie w Addis Abebie

Jak donoszą z Addis Ababy przedstawiciele związków zawodowych Etiopii osiągnęli wstępne porozumienie z rządem w sprawie zakończenia trwającego od kilku dni strajku powszechnego. Uzgodniono w zasadzie sprawę ustalenia minimum płac i żądań dotyczących rewizji ustawodawstwa pracy. Porozumienie musi być jeszcze ratyfikowane przez premiera rządu Etiopii E. Makkonnena oraz przez Radę Generalną Konfederacji Związków Zawodowych.

Przypuszcza się, że pozytywny wynik negocjacji osiągnięto w znacznej mierze dzięki interwencji grupy posłów, którzy zapewnili przedstawicieli rady konfederacji, że za zgodą premiera rozpatrzy w pierwszej kolejności projekty ustaw, jakie przedłoży rząd. (PAP)

Projekt konwencji helsińskiej — przy opracowywaniu którego aktywny udział brali eksperci polscy — przewiduje m. in. ściśle współpracę i wzajemną pomoc krajów bałtyckich przy zwalczaniu zanieczyszczeń, koordynację badań naukowych w tej dziedzinie, a także stworzenie systemu nadzoru, kontroli i wymiany informacji. Zawiera ograniczenia lub zakazy dotyczące wprawiania do wód Bałtyku szkodliwych substancji, określa rejon, których czystości będą nadzorować poszczególne kraje członkowskie. Sygnatariusze konwencji będą musieli również poczynić wiele poważnych inwestycji, zarówno na lądzie (oczyszczalnie ścieków, odpowiednie urządzenia w portach), jak i na statkach. Wydatki te są jednak konieczne; inaczej Bałtyk stanie się morzem martwym. (PAP)

Znaczenie konwencji helsińskiej trudno przecenić, pamiętając o groźnej Bałtykowi „śmierci biologicznej”. Akwen ten jest dziś, według raportu Międzynarodowej Rady Badań Morza, największym zbiornikiem ścieków na Ziemi. Wpada tu około 200 rzek, niosąc rocznie ponad 1,2 mln. ton niszczących tlen substancji w postaci ścieków przemysłowych i komunalnych — niedo statecznie lub w ogóle nie oczyszczonych. Tam zaś, gdzie niekiedy tlen, tworzy się siarkowodór, związek niemal równie trujący dla organizmów żywych jak cjanowodór. W następstwie już w 1971 r. stwierdzono, że obszar tzw. pustyni dennych, czyli połączony zanieczyszczenia życia organicznego wyniósł na Bałtyku ponad 60 000 km kwadratów. Woda bałtycka jest co-

Goście z Cottbus

Dokończenie ze str. 1

logi, której około 30 procent stanowią kobiety.

W towarzystwie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Stanisława Kuleszy oraz I sekretarza KD PZPR Jerzego Wiesława Siwińskiego, wizytę w poznańskiej „Wiepofanie” złożył II sekretarz Komitetu Okręgowego SED w Cottbus Hans Wetzel. Goście zwiedzili warsztaty szkolne i Instytut Doświadczalny. Przedstawiciele zakładu poinformowali o historii i perspektywach rozwoju poznańskiej fabryki, w której na plan pierwszy wysuwają się sprawy młodzieży oraz dokształcania zawodowego. Wiele uwagi poświęcono pracy zakładowej organizacji ZMS, której przedstawiciele — w imieniu delegacji z Cottbus Wetzel zaprosił do złączenia wizyty w NRD.

Członek delegacji partyjnej z Cottbus przybył następnie — wspólnie z towarzyszącymi mu osobami — do Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplane”, gdzie powitał go dyrektor Jan Rymar. Po zwiedzeniu wydziałów produkcyjnych mówiono o sprawach związanych z zatrudnieniem kobiet. Wiele uwagi poświęcono ich aktywności społeczno-politycznej oraz kształceniu zawodowemu, które już obecnie pozwoliło w „Goplanie” na zmniejszenie stanu niewykorzystanej załogi kobiecej.

Sekretarz Komitetu Okręgowego SED Harry Klemke w towarzystwie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Bogdana Gawrońskiego i I sekretarza KD PZPR Poznań Stare Miasto Włodzimierza Kowalskiego spotkał się z dyrektorem Opery Poznańskiej i „Estrady”. W rozmowie z dyrektorem artystycznym Opery — Janem Kulaszewiczem przeanalizowano dotychczasowe kontakty między teatrami operowymi Cottbus i Poznań oraz ustalono wstępne plany dalszej współpracy artystycznej.

Z kolei Harry Klemke spotkał się z dyrektorem „Estrady” — Zbigniewem Napierałą. Z satysfakcją mówił o dobrych wynikach współpracy biur koncertowych obu miast.

Następnym etapem wizyty gościa z NRD i sekretarza KW był Zakład Remontowy Energetyki Poznań. W obec-

KRONIKA DNIA

Złot pięciuset

300 dziewcząt i chłopców, zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, spotkało się wczoraj na Miejskim Zlocie Młodzieży w Srebrnie.

Przed południem, po spotkaniu z władzami miasta, młodzież zwiedziła m. in. kombinat w Manieczkach. W godzinach późniejszych w sali odlewni śremskiej 90 członkom ZMS, ZSMW i ZHP wręczono legitymacje kandydackie PZPR. (len)

Rekordowy „skok” przez Atlantyk

Do PLO nadeszła od dowódcy motorowca „Franciszek Zubrzycki” kpt. Romana Liszki depesza następującej treści: „Nasz statek pokonał Atlantyk na trasie z Cape Henry w USA do Bishop Rock u wejścia do Kanalu la Manche długości 3,080 mil w ciągu pięciu dni i 22 godzin.” Za tą lakoniczną notatką kryje się rekordowy „skok” przez Atlantyk, najszerszy w historii polskiej marynarki handlowej. M/S „Franciszek Zubrzycki” przebył trasę z rekordową szybkością 21,6 węzła. (PAP)

ności I sekretarza KP PZPR Mieczysława Długiego zwiedzono zakład. Goście wzięli udział w uroczystości otwarcia szóstego już na terenie powiatu poznańskiego Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji Partyjnej. Sekretarz KW złożył kierownikowi Zakładu podziękowania za wysiłek związany z organizacją Ośrodka oraz podziękował przedstawicielom załogi za zobowiązanie z okazji 30-lecia PRL — podniesienia wartości produkcji o 1.792 tys. zł.

W Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych „Centra” gościł przewodniczący Okręgowej Komisji Kontroli Partyjnej w Cottbus Kurt Winter. Zapoznał się on, w towarzystwie przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Franciszka Nowaka, sekretarza KD PZPR Nowe Miasto Zbigniewa Malczewskiego z pracą działu akumulatorów kwasowych oraz ogniw galwanicznych. Gość z Cottbus interesował się warunkami socjalnymi załogi, sprawami bhp oraz kontaktami zakładu z braćmi przedsiębiorstwami w NRD.

Po zwiedzeniu zakładów pracy członkowie delegacji z Cottbus opuścili w godzinach popołudniowych Poznań. (tab)

25-lat Ośrodka Kultury CSRS

Otwarcie wystawy „Tysiąc lat współpracy i stosunków czechosłowackich w przekroju regionalnym Ziemi Nacodziej” zainaugurowała wczoraj obchody 25-lecia działalności Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie. Z okazji jubileuszu minister spraw zagranicznych S. Olszowski przesłał do ośrodka list z gratulacjami.

Zapowiedź wizyty Nixona

Prezydent USA R. Nixon uda się w poniedziałek w podróż do Ameryki Łacińskiej. Weźmie on udział w uroczystości formalnego objęcia urzędu przez szefów państw w Wenezueli i Brazylii. Podróż będzie trwała 6 dni.

Wybory w Belgii

W Belgii dobiega końca kampania wyborcza. W niedzielę 6,5 mln uprawnionych do głosowania obywateli belgijskich wybierze swych przedstawicieli do parlamentu i terenowych organów władzy. W skład parlamentu wejdzie 212 członków Izby Deputowanych i 106 senatorów.

Pierwszy ambasador

Prezydent NRF G. Heinemann przyjął w Bonn pierwszego ambasadora Ludowej Republiki Bu-

Ideowa jedność

Dokończenie ze str. 1

Złożyli w roku ubiegłym wizytę w CSRS: przewodniczący Rady Państwa i delegacja Sejmu z jego marszałkiem, spotkali się przewodniczący centralnych organów planowania obu krajów. Gościliśmy w Polsce delegację Zgromadzenia Federalnego CSRS i ministra spraw zagranicznych tego kraju. Kontakty te nie ograniczają się zresztą do szczebli najwyższych, o czym świadczą setki spotkań działaczy politycznych, związkowych, społecznych, ludzi ze środowisk twórczych, inżynierów i robotników z zakładów pracy.

Poważnie rozwinęła się w ostatnich latach wzajemna wiadza o sobie społeczeństw obu krajów.

W ciągu 5 lat polskie przedsiębiorstwa wybudowały i wyposażyły w CSRS kilkanaście poważnych obiektów przemysłowych, dalsze znajdują się w stadium realizacji. W br. rozpoczniemy budowę w CSRS dalszych 14 wielkich obiektów, m. in. rafinerię w Kombinacie Chemicznym w Żaluzi, 2 porty węglowe na Łabie, elektrownię „Pocerady-2”, nadawczą stację TV w Karkonoszach. Inwestycją największą ma stać się budowa przez Polskę elektrowni dużej mocy.

Średnio roczne tempo wzrostu obrotów w handlu polsko-czechosłowackim wynosi około 20 procent w latach 1971-73 — co znacznie przekracza założenia umowy wieloletniej, która przewidywała obroty wartości 13,6 mld zł dew. w okresie 1971-75.

Tak więc w ciągu ostatnich trzech lat zintensyfikowane zostały tradycyjne formy polsko-czechosłowackiej współpracy, gospodarczej i podjęto pracę nad nowymi, wiążącymi się ze wspólną realizacją kompleksowego programu RWPG.

Głównym kierunkiem — jest rozwiniecie szerszym frontem integracji różnych dziedzin gospodarki.

Możliwości głębszego współdziałania przemysłu Polski i CSRS, obustronnie bardzo korzystnego, jest wiele. Jednym tylko z przykładów jest dziedzina produkcji trwałych artykułów powszechnego użytku i sprzętu dla gospodarstwa domowego. Znaczenie społeczne, a nie tylko gospodarcze, może mieć rozwinięcie kompleksowej współpracy w budownictwie mieszkaniowym i przemysłe wyposażenia mieszkań, działa już zresztą polsko-czechosłowacka komisja, która to przygotowuje.

Szanse zdynamizowanej współpracy, wspólnego podejmowania wielkich przedsięwzięć, nie ograniczają się do strefy produkcji. Leżą one m. in. we wspólnym rozwijaniu infrastruktury niektórych graniczących ze sobą regionów turystycznych po obu stronach granicy, czy we wspólnym, a więc skuteczniejszym działaniu na rzecz ochrony środowiska.

garii w NRF P. Międzyureckiego. NRF i Bulgaria nawiązały stosunki dyplomatyczne 21 grudnia 1973.

Nowa partia w Argentynie

Jak donoszą z Buenos Aires, powstała tam Zjednoczona Partia Socjalistyczna Argentyny (PASU). Trzon jej stanowią byli działacze socjalistycznego ruchu wyzwolenia.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM PAP
INF. WŁ. TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM PAP
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM PAP

nia narodowego oraz aktywności polityczni z innych sektorów lewicowych.

Zakończenie pobytu w NRF

Premier Iranu, A. Howeja da po zakończeniu 3-dniowych rozmów politycznych w Bonn zwiedza obecnie NRF. A. Howeja po raz drugi spotkał się z kanclerzem W. Brandtem i zwiedził niektóre zakłady przemysłowe w Bawarii. Wczoraj odleciał do Paryża.

Należy oczekiwać, że perspektywy dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich zostaną nakreślone w czasie zbliżającej się wizyty delegacji partyjno-rządowej CSRS.

MAURYCZY KAMIENIECKI

Oświadczenie M. Joberta

Sojusz z USA, ale nie podporządkowanie

Francuski minister spraw zagranicznych Michel Jobert w wywiadzie dla rozgłośni „Europa 1” oświadczył, że Francja jest wiernym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, ale nie sojusznikiem podporządkowanym temu państwu. M. Jobert potwierdził życzenie Francji by amerykańskie siły zbrojne nadal stacjonowały na kontynencie europejskim.

Nawiązując do sprawy kryzysu energetycznego w świecie zachodnim M. Jobert powiedział, iż kwestię tę da się wyjaśnić zmianami kursu dolara. (PAP)

Pięciodniowy tydzień pracy w W. Brytanii

Zgodnie z rozporządzeniem rządu brytyjskiego poczynając od godziny 24 w nocy z piątku na sobotę w W. Brytanii przywrócono pełny, pięciodniowy tydzień pracy. Jak obliczają ekonomiści brytyjscy, wprowadzony 31 grudnia ubiegłego roku przez rząd konserwatywny 3-dniowy tydzień pracy kosztował gospodarkę brytyjską ponad 2 mld funtów (4,6 mld dolarów) strat w powodu zmniejszenia produkcji. W najbliższy poniedziałek powróci również do pracy 270 000 górników brytyjskich.

W Londynie podkreśla się jednak, że nie oznacza to, iż kryzys gospodarczy został przezwyciężony. Premier Wilson oświadczył, że przed Wielką Brytanią stoją obecnie dwa problemy — przewyższenie inflacji oraz uregulowanie stosunków handlowych z zagranicą.

Ekonomiści podkreślają, że osiągnięcie normalnego poziomu produkcji przemysłowej nie będzie mgło nastąpić od razu. (PAP)

Informacja S. Tetenesa

Minister spraw zagranicznych Grecji, S. Tetenes poinformował, że na mającej się rozpocząć w poniedziałek 11 bm. w Atenach regionalnej konferencji prawa morskich przedstawiciele Grecji i Turcji przedyskutują sporne sprawy dotyczące szelfu kontynentalnego na Morzu Egejskim. Problem ten wyłonił się w związku z wykręceniem w północnych rejonach morza zasobów ropy naftowej.

Prowokacja wojskowa

Agencja Prasowa KRL-D informuje, że amerykański samolot zwiadowczy ponownie naruszył obszar powietrzny republiki w strefie graniczącej z linią demarkacyjną. Komunikat określił to wtargnięcie w obszar powietrzny KRL-D jako prowokację wojskową.

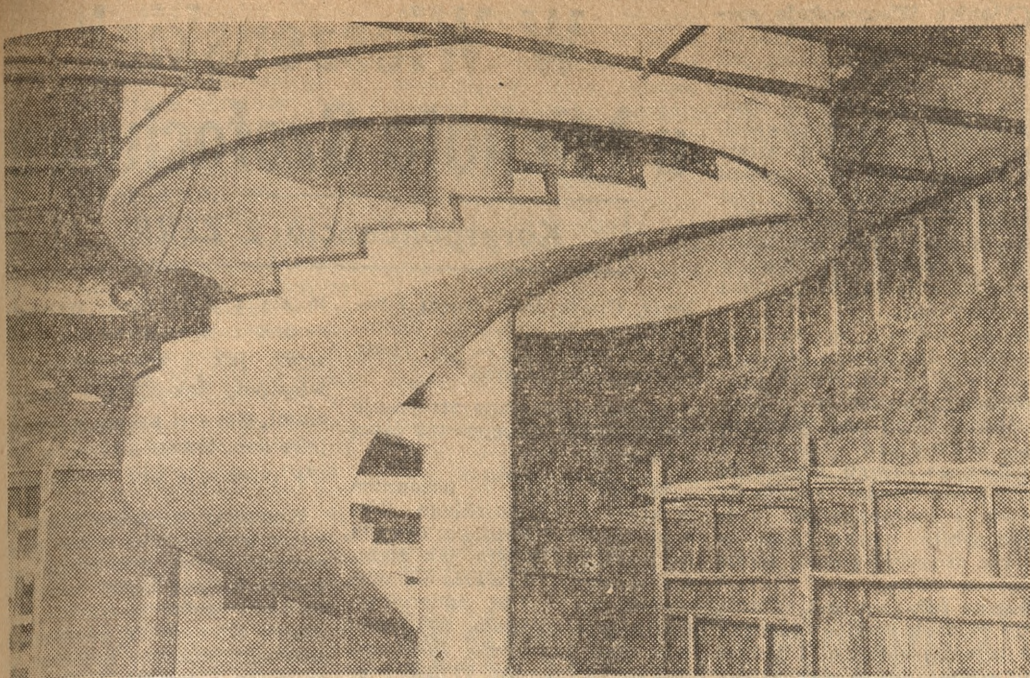
Katastrofa samolotu w DRW

W pobliżu Hanoi doszło do katastrofy rano do tragicznej katastrofy. Rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdowali się dziennikarze, towarzyszący przewodniczącemu Rady Rewolucyjnej, premierowi Algierii, H. Bumedienowi w czasie jego wizyty w DRW. 13 dziennikarzy algierskich poniosło śmierć.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Poręcki (redaktor naczelnicy) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 9 60-782 Poznań tel 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada — Reklamodawcy nie zamawiających nie zwracamy — Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł). Przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe — indeks nr 35029 F-16



Schody w hotelu „Polonez” już prawie gotowe. Ostatnie prace przy nich wykonują stolarze Kazimierz Łukaszuk i Jan Begier. Fot. — H. Kainza

LUDZIE Z „POLONEZA”

W biurze nie zastałam nikogo. Czekałam na korytarzu, zastanawiałam się, jak znaleźć — na tej dużej budowie — jej kierownika. Zza drzwi jednego z pomieszczeń usłyszałam głosy. Zapukałam i nacisnęłam klamkę. W małej salce przy wąskim stole siedziało kilkadziesiąt osób, wśród nich dostrzegłam poszukiwanego przeze mnie kierownika budowy orbisowskiego hotelu „Polonez” w Poznaniu — inż. Wojciecha Siwę z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, które jest generalnym wykonawcą obiektu. Ktoś ruchem ręki zaprosił mnie do środka, wskazując wolne miejsce na drewnianej ławie pod ścianą.

Omawiane są ważne dla budowy problemy. Rzeczowo wskazuje się na przeszkody, zgłasza pretensje pod adresem niektórych wykonawców lub po prostu melduje, że taki to a taki odcinek robót jest zakończony. Mówi się tu krótko, bez zbędnych komentarzy, wytycza szczegółowy zakres zadań na najbliższe godziny.

Rozglądam się po salce. Na stole, przed każdym z obecnych leży notes. Do niego wpisuje się ustalone terminy, kolejność robót, czy potrzeby materiałowe. Zebrani wysłuchują apelu kierownika budowy o uporządkowanie zapleczy placu. To też świadczy o gospodarności.

„Operatywa” — tak nazywają ludzie z budowy hotelu te codzienne, od niedawna wprowadzone spotkania. Spoglądam na zegarek. Minęła godz. 18. Kierownicy robót ponad 20 przedsiębiorstw, głównie poznańskich, rozmawiają jeszcze ze sobą, uzgadniają detale.

Owe „operatywy” są konieczne — słyszę wyjaśnienie — aby wytyczyć zadania na następne 24 godziny. Nie można pominąć żadnego szczegółu. Rano, kiedy wszystkie brygady staną na swoich stanowiskach, muszą mieć zapewnioną ciągłość robót.

Moim przewodnikiem po hotelu — jak dotychczas najwyższym budynku Poznania — jest inż. Siwa. O tej porze pracowników jest mniej, niż przed południem, chociaż prawie na każdej z 14 kondygnacji spotykam ludzi. Wędrowkę zaczynamy od pomieszczeń piwnicznych, może mało atrakcyjnych, lecz ważnych. Tutaj mieszczą się urządzenia o niepoślednim znaczeniu dla funkcjonalności całego hotelu.

W maszynowni I. brygadziści Roman Kontor i Wacław Włodarczyk z poznańskiego „Instal” zajęci są montowaniem komórek klimatyzacyjnych. Duszno tu i gorąco. Nisko nad głowami umieszczone są przewody w blaszanej obudowie. W całym budynku — wyjaśnia kierownik — zainstalowano około 50 km przewodów do sterowania automatyczną klimatyzacją. Na ich i kanałów wentylacyjnych obudowę zużyto ponad 50 ton cienkiej blachy.

W innym pomieszczeniu Karol Boruszak z „Elektromontażu” zakłada oświetlenie. Narzedzia migają mu w rękach. Praca idzie sprawnie. Tuż obok pracują Andrzej Kuciba i Zbigniew Gątniejewski. Młodzi

ludzie, pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, specjaliści od instalacji telefonicznych.

Wychodzimy z piwnicy. W części niskiej, tzw. reprezentacyjnej, usytuowano recepcję, restaurację, kawiarnię, bary itp. Pachnie drzewem. Na ścianach piękne boazerie, wokół lady recepcyjnej — kolorowy marmur. Ładnie tu, gustownie, dobre wyczucie harmonii w stosowaniu różnych zdobniczych materiałów. Stanisław Stępczyński, majster budowy z PPB nr 3 zapewnia, że za dwa, trzy tygodnie więcej będzie tutaj do podziwiania.

Niektóre pokoje, zwłaszcza na niższych piętrach, są gotowe. Brak w nich tylko mebli, dywanów. Na VI piętrze pracuje sporo ludzi m. in. Adam Zimny i Andrzej Marciniak z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Usług Drzewnych i Szklarskich. Zakładają osłony na grzejniki, także z drewna, w kolorze takim samym, jak boazerie i meble, wbudowane w ściany.

Z ostatniej kondygnacji zjeżdżamy szybokobieżną windą na parter. Idziemy do biura. Kierownik do tej pory dość oszczędny w słowach, teraz, kiedy mówi o załogach, wyraźnie się ożywia. Padają nazwiska ludzi, którzy pracują od pierwszego dnia przy budowie „Poloneza”. M. in. Mariana Jarzębowski i Tadeusza Władysławski — brygadziści ciesielskich, Zygmunt Wyszomirski — operatora spychacza i Leona Wojciechowski — operatora dźwigowego. Wszyscy z PPB nr 3. Na takich ludziach i wielu innych — dodaje kierownik — można polegać. Nie sknął roboty. Są ofiarni, w pełni odpowiedzialni za każde powierzone im zadanie.

Na tej budowie, nad którą patronat sprawuje Wydział Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR, czas ma szczególną wartość. Tutaj nie

można zlekceważyć ani jednej godziny. Cykl normatywny dla tego rodzaju obiektu wynosi 54 miesiące. „Polonez” będzie gotowy w 18 miesiącach. Kierownik informuje o tym z dumą. Z uznaniem mówi o pomocy, jakiej nie skąpi Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa oraz dobrej współpracy z „Inwestprojektem”, przede wszystkim z głównym projektantem hotelu mgr. inż. Czesławem Nawrockim. Ci, którzy na papierze stworzyli ten nowoczesny obiekt, są codziennymi gośćmi na budowie. Na miejscu kim z głównym projektantem hotelu mgr. inż. Czesławem Nawrockim. Ci, którzy na papierze stworzyli ten nowoczesny obiekt, są codziennymi gośćmi na budowie. Na miejscu kim z głównym projektantem hotelu mgr. inż. Czesławem Nawrockim.

Słucham, jak kierownik z pałkami recytuje, że 70 000 m kw. okleinę zużyto na wbudowanie mebli, 5000 m kw. glazury w łazienkach i pomieszczeniach sanitarnych, około 7150 m kw. kamienia naturalnego i ponad 7000 m kw. wykładziny łazienkowej. Posadzki pokryje 11 000 m kw. chodników, a ściany — 20 000 m kw. tapety. Dokładnie określa również to, co już wykonano na budowie, lub co będzie gotowe za kilka dni. Pierwszy w kraju hotel z wielkich płyt, produkowanych w wytwórni na Winoградach, już niedługo ma przecież otworzyć swoje podwoje.

Wychodząc z placu budowy, przyglądam się przez chwilę sylwetce wieżowca. W świetle reflektorów prezentuje się okazała. Kształtna, a zarazem nowoczesna to bryła. Jeden z ładniejszych obiektów Poznania. Po drodze sumuję to, co usłyszałam i zobaczyłam. Budowa, jak wiele innych, a jednak. Pracowników, z którymi rozmawiałam, rechemowało coś szczególnie. Wytworzyli swoistą, cementującą ludzi atmosferę.

ANNA SIEKIERSKA

SPRAWY POWSZEDE

Moralnie — bez zastrzeżeń

Tylko pozornie są to sprawy, godne uczonych z zakresu etyki, filozofii. Codziennosc niesie sporo momentów, kiedy kwestie tej własnie natury rozważane być muszą w bardziej przyziemnych kategoriach. Na przykład — w toku oceny pracowników.

Po to, by położyć kres zdawkowym opiniom o ludziach formułowanym niesławną metodą „pi razy oko”, szanujące się fabryki, instytucje, bądź organizacje wprowadziły w ostatnich latach rozmaite zasady oceniania personelu; przeważnie oparto je na rozbudowanych kwestionariuszach, obfitujących w pytania, mające na celu precyzyjniejsze mierzenie zalet i słabości pracowników.

Wspomniane systemy ankietowe są do siebie zbliżone i choć niedoskonałe, stanowią wyraźny krok naprzód na drodze porządkowania spraw polityki kadrowej. Istotną ich słabością pozostaje niezmiennie rubryka: postawa moralna. Słabość ta również daje znać o sobie we wszelkiego typu opiniach, wystawianych na żądanie pracowników.

Nie na wiele zda się tutaj ogólna znajomość pojęcia „moralność”, ujęta w stosownych opracowaniach tyle mądrze co mgliście. Wiadomo, że chodzi o „prawidła postępowania, uznawane za właściwe w określonych środowiskach i epokach historycznych, postępowanie według tych prawideł”, jako też, iż „marksistowska teoria moralności traktuje moralność jako formę świadomości społecznej, podkreśla jej historyczną zmienność, zależność od materialnych warunków życia i wypukla jej klasowy charakter”.

Arcytrudne do potoczego wcielenia w życie. Opinia pracownica może praktycznie zawierać niemal wyłącznie superlatywy, w przeciwnym razie zainteresowany gotów zaskarżyć jej brzmienie w sądzie, motywując swój krok utrudnieniami w znalezieniu nowego zajęcia jako konsekwencji ujemnych ocen, zawartych we wręczonym mu dokumencie. Utała się więc praktyka pomieszczania w opiniach, a także w arkuszach ocen pracowników, zdawkowego zwrotu „moralnie bez zastrzeżeń”.

Odstępuje się odeń wyłącznie w potwierdzonych dokumentami przypadkach: alkoholizmu lezonego przymusowo lub kradzieży potwierdzonej wyrokiem sądowym. Żaden szef personalny, dyrektor, reprezentant czynnika społecznego — nie poważy się bez podobnych „podkładek” podać w wątpliwość morale pracownika. To dobre — bo zapobiega samowoli, chroni zatrudnionych od przyklejania im etykietek opartych na zasłyszanych plotkach. To złe — bo nie zawsze czyjeś słabości przybierają charakter na tyle drastyczny, by pięcsetowano je takim czy innym dokumentem.

Ale nawet nie to uważam za najważniejsze. Rzecz chyba w tym, iż postawy moralnej nie sposób zamykać w schemacie trójkąta: kieliszek — łożko — portfel. A tak najczęściej się sprawy ujmują. Co więcej, o ile już sporo wątpliwości rodzi zasięg kwestii, wchodzących w krąg problema tyki moralnej, o tyle reguły kwalifikowania przejawów czyjegoś postępowania są absolutnie płynne. Stopień trudności wzrasta, gdy mamy do czynienia z osobowościami o życiu bardziej złożonym, gdzie elementy pozytywne przeplatają się z tymi, które zwykliśmy uważać za naganne.

Opiniowanie pracowników pozostaje materią niezwykle delikatną, wymagającą od ferujących oceny doświadczenia życiowego, wyrobienia społecznego, poczucia odpowiedzialności, bezwzględnej rzetelności. Życie ma to do siebie, że nie daje się wtłoczyć w ramy najnikliwiej pomyślanych rubryk, co należy mieć zawsze na względzie. Ale też

pewne schematy i formuły przy prowadzeniu racjonalnie pomyślanej polityki kadrowej są nie do uniknięcia. Jeśli będą one wyrażały wymierne — i porównywalne — treści, spełnią swoje zadanie.

Lecz dokąd, jak daleko powinna sięgać myśl oceniających cudze postępowanie, cudze życie? Czy ograniczać się do murów zakładu pracy? A jeśli poza nie wykraczać — to gdzie przebiega granica pomiędzy sferą spraw podlegających ocenie ze strony przełożonych, a ingerencją w czyjeś prywatne życie?

Ograniczenie się do kręgu spraw zawodowych, wypełniania przez kogoś jego powinności, niepomniernie ułatwiło sprawę... Gdyby nie fakt, że niejednokrotnie ludzie prezentując nienaganną (a bywa, że i wzorową) postawę wobec swoich obowiązków pracowniczych, jednocześnie „prowadzą się” fatalnie poza obrębem macierzystej „firmy”.

Czy powinien budzić zastrzeżenia szeregi znany pociąg inżyniera X do wódki, nie udokumentowany danymi z izby wytrzeźwień, jeśli pije on poza zakładem pracy, a robotę wykonuje należycie? Czy dwa kolejne rozwody majstra Z mogą budzić uwagi, a może należy uważać te fragmenty jego curriculum vitae za przejaw obywatelskiej rzetelności, w przeciwnieństwie do postępowania dyspozytora zmianowego Y, sławnego z bezustannego „podrywania” i cynicznego stosunku do kobiet? Czy urzędnik N, wychowujący samotnie dwójkę pozamałżeńskich dzieci, nie przejawiająca w związku z tym wielkiej aktywności zawodowej — jest mniej warta od niezamężnej koleżanki M, nie mającej potomstwa z racji dokładnej znajomości zasad antykoncepcji, obojętnej do pracy i do zabawy?

Obrazki te, tyle wyraziste co czarno-białe, występują w życiu najczęściej w zestawie z innymi barwami. Oto ktoś z ugruntowaną pozycją zawodową jest zarazem niesolidny wobec kolegów: nie płaci terminowo rat, czego skutki odczuwają, co najmniej w formie zdenerwowania, życzliwi mu w swoim czasie żyłanci. Albo aktywista związkowy — nie łożący na dzieci. Wybitny fachowiec nastawiony wyłącznie na robienie forsy, głuchy na apele o społecznym rezonansie. Wciąż szukająca pozycję brygadziśka, znana z tego, że nie oddaje, a poza tym bardzo dobra pracownica. Układny zaopatrzeniowiec, szanowany przez dyrektora — zarazem pierwszy plotkarz w fabryce, szujowaty wobec współpracowników. Nieprzeciętnie uzdolniony ekonomista, niejednokrotnie wyróżniany, wciąż kolportujący rozmaitego kalibru bezpodstawne oskarżenia wobec towarzyszy pracy i kierownictwa nie raz — nieodpowiedzialny. Wścibska sekretarka, czytająca nie do niej adresowaną korespondencję, wszystkowiedząca, jednocześnie niezwykle sprawną i inteligentną.

Nie jest możliwe przytoczenie, przybliżonego choćby, katalogu rozmaitego typu mariażów cech dodatkich z ujemnymi, prezentowanych przez ludzi. Cech, a także przejawów czyjegoś postępowania, od spraw tajemniczych służbowej poczynając — na grupie spraw intymnych kończąc. Życie jest bogate we wszelakie odcienie, a człowiek istotą skomplikowaną.

Dłatego zanim sformułowana zostanie odpowiedź na, stereotypowe zdawałoby się, pytanie: postawa moralna — niezbędny jest gruntowny namysł. „Bez zastrzeżeń” to powinno rzeczywiście znaczyć bez zastrzeżeń.

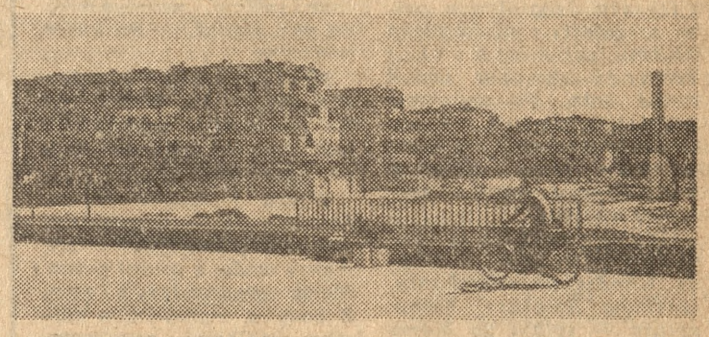
WIESŁAW PORZYCKI

*) Może być ona innym hasłem, rzecz wszakże w treści.

W Damaszku

Damaszek, stolica Syrii, liczy dziś 700 000 mieszkańców. Na zdjęciu: nowe bloki mieszkaniowe w tym mieście.

Fot. — CAF



Z DOBRYCH NAJLEPSI

Dziękujemy ci, kapitanie...



Kpt. Wanda Pietkiewicz: „Nie ma proc niewożnych...” Fot. — K. Przychodźki

Kiedy to było? Wprost wie rzyć się nie chce, że za parę miesięcy stuknie mi 30 lat służby wojskowej — rozpoczyna swoje wspomnienie kapitan Wanda Pietkiewicz, pracownik Wojskowego Szpitala Rejonowego.

Tak, tak. Dobrze pamięta

ten dzień 15 grudnia 1944, gdy wcielono ją do formującej się II Armii Wojska Polskiego. Przydział opiewał na Szpital Lekkorannych nr 28 w Siedlcach. Wtedy po raz pierwszy bezpośrednio zetknęła się z ofiarami wojny. Wreszcie przyszła wiadomość, na którą czekała... a która wywołała dreszcz niepokoju: na front. Potem była koncentracja w Lasach Łukowskich, ostatnie uzupełnienie sprzętu, zajęcie miejsc w pociągu — i jazda. Minęli Radom, Łódź, zniszczony Poznań i wreszcie dojechali do zgłiszcz Krzyża. Postój pociągu na stacji przedłużał się, nadjechały inne. Przebiegli oficerowie, w oczekiwaniu na rozkaz. Wreszcie nadszedł kierunek na południe. Dokąd, jeszcze nie wiedzieli. Minęli pałacę się Głogów. Na tej trasie wojna nie pozostawiła w spokoju żadnej miejscowości. Wreszcie wysie

dli w Kamiennej Górze, by za parę dni przenieść się pod Budziszyn, do Ruzowa.

— Tam byliśmy — mówi pani kapitan — do końca wojny. Przeżywaliśmy straszne dni od 29 kwietnia do 4 maja, dni boju o Budziszyn. Tysiące rannych. Nie było miejsca, gdzie by można ich umieścić. Bez przerwy, dzień i noc trwały operacje rannych. Czynności zabiegowe wykonywało się autumatycznie.

Był piękny czerwiec 1945 roku, gdy w ciepłą, księżycową noc wysadzono nas na peronie dworca poznańskiego. Tu — z powodu braku miejsca dla naszego szpitala — biwakowaliśmy przez cały tydzień. Wykorzystywaliśmy wolny czas na zwiedzanie zniszczonego miasta. Na ulicach stały jeszcze popalone czołgi, na których malowano reklamy — symptom powrotu miasta do życia.

We wrześniu 1945 roku została skierowana do dzisiejszego Szpitala WSR jako oddziałowa fizykoterapii. Pierwsze lata były niezmierzenie ciężkie. Trzeba było odbudowywać zniszczone skrzydło szpitala, a jednocześnie przywracać życiu 900 ciężko rannych żołnierzy. Nie było wtedy mowy o odpoczynku. Oddział fizykoterapii pracował non stop: zabiegi, naświetlania, krótkofalówki, kąpiele, i to przy ograniczonym wyposażeniu. Były to lata naprawdę wytężonej pracy.

Mimo nawału zajęć zawodowych, Wanda Pietkiewicz znalazła tyle czasu, by pracować społecznie w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim, w Polskim Czerwonym Krzyżu, brać udział we wszystkich ważniejszych ćwiczeniach wojskowych. A jednocześnie zdobyła wykształcenie ogólne, a potem zawodowe. O niej mówiono w

szpitalu, że wszędzie jej pełno.

9 października 1970, za całokształt działalności zawodowej i społecznej, za wierną służbę Ludowemu Wojsku, kapitan Wanda Pietkiewicz otrzymała z rąk wiceministra obrony narodowej Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Kapitan Wanda, jak przed 30 laty, codziennie punktualnie zjawia się na swoim posterunku. Musi wszystkiego dojrzeć, tak, by oddział był w pełni gotowy do przyjęcia chorych. Zresztą stale powtarza, że nie ma w życiu prac nieważnych, że każdy na swoim miejscu powinien pracować z oddaniem, a specjalnie jest to konieczne tu, w szpitalu.

Rozpoczyna się przyjęcie chorych. Wita ich z uśmiechem: żołnierzy, oficerów i cywilów, bo tu leczy się też osoby nie związane z wojskiem. I za te 30 lat wiernej służby w Ludowym Wojsku Polskim, za codzienną uśmiech i troskę o chorych, dziękujemy ci, kapitanie.

JERZY KNAPIK

W trzech mundurach

Korespondencja z Czechosłowacji

Iwan Marczuk: imię rosyjskie, dusza polska, obywatelstwo czechosłowackie. Matka — Słowaczka, ojciec — Polak. Urodził się w Kowlu, kształcił w warszawskiej Państwowej Szkole Miernej, pracował u Wacława Stefanka w Zamojskiej Klinice, potem w warszawskiej S-ce Akcyjnej „TEL”. Po wojnie studiował w Bratysławie na politechnice, otrzymał stopień inżyniera. Przez długie lata dyktował w porcie rzeczonym Komarno nad Dunajem, Mieszka w Bratysławie przy Dunajskiej. Obecnie już na emeryturze.

We wrześniu 1939 walczył pod rozkazami gen. Franciszka Kleeberga w oddziałach armii „Polesie”, został ciężko ranny, potem dzielił los jeńca stada II A w Neu-Brandenburg. Był podkomendnym majora Aleksieja Jegorowa w I Brygadzie Narodowego Powstania Słowackiego i dowodził batalionem, dosłużył się stopnia kapitana. Walczył w powstaniu pod Liptowskim świętym Mikulaszem, Martyniem w Dubrawskiej Dolinie, w Kantorskiej Dolinie. Przebiegał się na czele kilku oddziałów partyzantów słowackich z odsieczą Słowackiej Radzie Narodowej w Bańskiej Bystrzycy, kiedy hitlerowcy przeciw powstańcom rzucili aż 8 dywizji, w tym

4 doborowe dywizje SS i brygadę Dirlewangera wslawioną w krwawym tłumieniu Powstania Warszawskiego. Po zwycięstwie operacji wojsk radzieckich i wojsk gen. Ludwika Svobody na Przełęcz Dukiel, ruszył na zachód, na Berlin. Wyzwalał Wrocław w szeregu armii marszałka Koniewa.

We wrześniu 1939 szedł w bój z zawałaniem „Jeszcze Polska...”, latem i jesienią 1944 razem z partyzantami słowackimi i kilku innych jeszcze na rodowódzie — Rosjan, Polaków, Węgrów, Niemców, Francuzów, Rumunów, Bułgarów, Jugosłowian, Belgów, Holendrów — zagrzewał do ataku słowackim okrzykiem bojowym „Mor ho! Mor ho!”, a w 1945 wołał na przedmieściach Wrocławia „Za rodzinę! Za pobiedę! Od września 1939 do maja 1945 nosił trzy mundury: najpierw mundur polskiego szeregowego piechura i w tym mundurze spędził kilkanaście miesięcy aż do 1942 roku w jenieckim stogu, w 1943 wdział przodziełek partyzanta, a kończył wojnę w rosyjskim szynelu.

Życiorys pasjonujący, nieprzeciętny. Jak gotowy scenariusz do telewizyjnego serialu o losach polskich, o walce z hitlerowcami za naszą wolność. Życiorys mogący za-

dowolić najwybredniejszego dramaturga, gdyż tym życiowcem było pióro renomowane: historia. Życiorys wypełniony po brzegi zdarzeniami sensacyjnymi, cudownymi ocaleniami, odwagą, męstwem, żołnierską w polu i okopie, chęcią, przebiegłością i sprytem wobec wroga oraz wiarą, że podczas wojny człowiek z bronią żyje po prostu dłużej — i że po zwycięstwie trzeba postać Polaka. Jest w tym życiorysie absolutnie wszystko co tylko wojna może człowiekowi zgłuszyć. Nie trzeba tu retuszy, żadnych upiększeń, zmiłki.

Pytam Iwana Marczuka: właściwie kim pan jest, Polakiem, Słowakiem? Kim się pan czuje?

Iwan Marczuk pokazuje mi cztery połówki i poszarpane strony powojennego czasopisma ilustrowanego w języku słowackim. Niestety brak wiarygodnej tytułowej. Na pierwszej stronie fotoreportaż z ostatniej chwili o kapitulacji Japonii. Ministrowie, generałowie. Na asetycznych twarzach japońskich szprymierzeńców Hitlera wypisana klęska. Na stronach następnym Iwan Marczuk, powstaniec słowacki, w otoczeniu swoich żołnierzy pod Liptowskim świętym Mikulaszem, z gwiazdą na furażerze. Tytuł fotoreportażu: „Wędrowiec wolności”. Przed dwudziestu kilku laty redaktor tego czasopisma na pewno nie zastanawiał się nad historyczną wymową takiego zestawu. Dziś jest to dokument o wielkiej wadze na temat geopolityki. Gdzie Pacyfik, a gdzie Słowacja. Pod jednym ze zdjęć z Iwanem Marczukiem odczytuje podpis: „Powstańcy i Brygady Narodowe Powstania Słowackiego zabili lub wzięli do niewoli ok. 3 tys. hitlerowców”. Dalej Iwan Marczuk pokazuje mi odznaczenia, order. Ten za to, ten za to. Ten polski ten słowacki, ten radziecki Słowackie za dwa lata walki i za trzydzieści lat pracy na odpowiedzialnych stanowiskach w przemyśle. Na ścianie — wprawdzie, za szkłem — posłaniec od Ludwika Svobody z roku 1971, prezydenta Socjalistycznej Republiki Czechosłowacji, za udział w walce z hitleryzmem. Iwan Marczuk pokazuje mi dyplom inżyniera z politechniki bratysławskiej, a następnie przynosi z biblioteki Mickiewicza, Sienkiewicza, „Chłopów”, „Popioły”, „Kwiaty polskie”. Kładąc te książki na stole odpowiada: A to pan zna: „Litwo, ojczyzna moja...” Dalej mówi z pamięci.

JERZY KOCHAŃSKI

Gdy zdradziłam mój bułgarski gospodarzom i przyjaciółkom swoje pozazawodowe zainteresowania kulturą ludów słowiańskich, orzekli jednogłośnie, że muszę pojechać do Triawnej, która dzięki swym bogactwom i pięknej architekturze otrzymała nazwę bułgarskiej Norymbergi.

Triawna powitała mnie kolejną bułgarską legendą, tym razem mocno osadzoną w historycznych realiach, związanych z walką z Bizancjum i ustanowieniem przez Asena drugiego carstwa bułgarskiego z siedzibą w Tyrnowie. Z tego czasu pochodzić miała cerkiew wzniesiona w Triawnej przez cara dla najmodniejszego, oddanego w charakterze zakładnika na dwór w Konstantynopolu, brata Iwanicy-Kałojana. Cerkiew spłonęła, ale na jej miejscu wzniesiono nową, zaś powstała wokół niej osada rozrosła się w spore miasto.

Most nad niewielką, typową górską rzeczką, a dalej bajkowo piękne, bogato zdobione dwukondygnacyjne domy, na kamiennej podmurówce, o piętrach wysuniętych na zewnątrz, wspartych drewnianymi kolumnkami, z drewnianymi obramowaniami okien. Styl bułgarskiego Odrodzenia. Takie domy posiada Płowdiw, Tyrnowo, Melnik i wiele wiele innych miejscowości. Wewnątrz wspaniale rzeźbione drzwi, szafy, sufity najpiękniejsze są w Triawnej. Tu

Stanisław Wieszeński rozsiadł się na wysokim brzegu Donu. Niżej, już w dolnym biegu rzeki znajdują się osady mniejsze — chutory Liebiażyj, Andropowski, Graczi, Krużili. W tym ostatnim 24 maja 1905 roku urodził się Michał Aleksandrowicz Szolochow. Do dziś stoi tu kozacki kureń — dom pod trzcinową strzechą, zbudowany przez ojca pisarza, Aleksandra Michajłowicza.

Matka Michała Szolochowa, Anastazja Daniłowna, zginęła w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Faszysty nie zdołali sforsować Donu pod Wieszeńską. Ostrzelowali stację z przeciwnego brzegu, bombardowali. Jedna bomba spadła na podwórko Szolochowów. Odłamki zabiły matkę. Dom, w którym mieszkał pisarz, zamienił się w ruinę.

Dawno już dom jest odbudowany i dach jego widoczny jest w całej stacji. Z jednej strony zagrody rozciągnął się sadzik, z drugiej — otwiera się piękny widok na rzekę.

Dzień pracy pisarza rozpoczyna się wczesnie. O piątej się dzieli już za biurkiem. Kontynuuje pracę nad nową powieścią o wojnie pt. „Oni walczyli za Ojczyznę”, której poszczególne rozdziały publikowały gazety i czasopisma.

Pisarz jest członkiem Komitetu Centralnego KPZR i deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Często spotyka się z pytaniem: czy działalność społeczna sprzyja, czy też przeszkadza pisarzowi w jego twórczości? Szolochow twierdzi:

Działalność deputowanego zawsze przynosiła mi zadowolenie.

Michał Szolochow: twórczość każdego pisarza, gdziekolwiek on żył, powinna mieć dobre ziarno wolności, postępu, braterstwa.

Fot. — Archiwum



Bułgarskie refleksje

Norymberga kupca Daskałowa

zrodziła się specjalna szkoła rzeźbiarska, zapoczątkowana — być może — przez owego mistrza, który w roku 1808 przez 6 miesięcy rywalizował ze swym uczniem w przystrojaniu komnat domu kupca Daskałowa takim sufitem, jakiego gdzie indziej nie ujrzy. Sufity — tak mistrza, jak i ucznia — są istotnie piękne, zaś dom Daskałowa zamieniony został na muzeum, w którym obok typowych bułgarskich wnętrz, w małych salkach oglądać można stare księgi pisane jeszcze językiem Cyryla i Metodziego, ikon i rzeźb według projektów podsuwanych przez starych ludzi, pamiętających jeszcze w miarę dokładnie styl dawnych mistrzów.

*

23 maja 1851 roku w Płowdiwie obchodzono po raz pierwszy dzień Cyryla i Metodziego jako święto oświaty bułgarskiej. Ci dwaj bracia z 30 lat, otoczeni po śmierci nimbem świętości, przełożyli z

lenie. Cudze losy, troski i radości, nowe spotkania, znajomość życia ludzi — to żywy materiał dla pisarza.

Michał Szolochow otrzymuje wiele listów. O czym też piszą do niego?

Mariet Kade — uczennica X klasy z Adygiejskiego Obwodu Autonomicznego, opowiada pisarzowi o tym, jak głębokie wrażenie wywarło na niej opowiadanie „Los człowieka”. Czytając — płakała. Wspominała ojca, poległego na froncie, śmierć mamy. „Tragiczne koleje losu żołnierza rosyjskiego Szolochowa z Waszego opowiadania uczyniły mnie silną” — pisała dziewczyna.

Szolochow odpowiedział jej tak:

„Droga Mariet. Masz — dziewczyno — bardzo dobre serce i zdrową duszę, jeśli tak szczerze przejmujesz się cudzą niedolą. Dziękuję Ci za serdeczny list, życzę zdrowia i szczęścia w życiu. Przekaż moje pozdrowienia rodzinie — babci i dziadkowi, a także przyjaciółcom. Napisz, co zamierzasz robić po ukończeniu szkoły”.

Mariet wstąpiła do Instytutu Pedagogicznego i jako nauczycielka powróciła do rodzinnej wsi. Napiisała o tym w liście do Stanisława Wieszeńskiego.

Wiele podobnych listów otrzymuje Szolochow. Autorzy dzie-

ła się z ulubionym pisarzem — jak z człowiekiem najbliższym, jak z przyjacielem — własnymi sekretami i przeżyciami. Nie raz proszą o pomoc, jako deputowanego i żaden list nie pozostaje bez odpowiedzi.

Kontakty z czytelnikami są wielostronne. Oto tylko jeden przykład. Ten, kto czytał powieść „Zorany ugór”, zapewne pamięta postać komunisty Siemiona Dawydowa, pierwszego przewodniczącego kolchozu w chutorze Gremjaczij Łog, robotnika Zakładów Putilowskich. Od dawna pisarza łączy z tymi zakładami (obecnie noszą one imię Kirowa) mocna i wieloletnia przyjaźń. Robotnicy wręczyli Szolochowowi stałą przepustkę fabryczną. Jako „honorowemu kierowcowi”. Podobnie jak inni leningradzcy często goszczą oni w Wieszeńskiej. Pewnego razu przedstawiciele zakładów przywieźli do stacji ciężki traktor własnej produkcji „Kirowiec-700” i wręczyli Szolochowowi klucz do stacyjki.

„Dziękuję — odpowiedział pisarz. — Przekaż go w dobre ręce”. Do dziś „Kirowiec” pracuje na polach kolchozu „Cichy Don”.

Na rozmowę z Szolochowem przyjeżdżają często młodzi pisarze i poeci z różnych krańców kraju. Sławny pisarz dla każdego z nich znajduje czas,

Pytają często Szolochowa, co uważa za najcenniejsze w literaturze radzieckiej.

„Wyrasta u nas — stwierdza Michał Szolochow — znakomita nowa zmiana. Szczególnie cieszy mnie pojawienie się wielkiej liczby młodych talentów. Trzeba zwrócić uwagę na to, że są wśród nich przedstawiciele tych narodów, które przed Październikiem nie posiadały nawet piśmiennictwa. Na przykład — syn Kirgizji Czingis Ajmatow... Wysoki autorytet zawdzięcza nasza literatura ideałom leninowskiego humanizmu, który odrzucił wyzysk i ucisk. My, pisarze radziecy, poprzez naszą twórczość pomagaliśmy i będziemy pomagali w walce z wszelkimi formami uciskania narodów. Twórczość każdego pisarza, gdziekolwiek by on żył, powinna mieć dobre ziarno wolności, postępu, braterstwa”.

PIOTR JASZCZENKO

Wędrując po Poznaniu

Na mansardzie

Wuspiańskiego 10. Dom z przełomu wieków, okazały, wspaniały. Wewnątrz — ogromny hol, balkon. Na czwartym piętrze — strychu — niewielkie drzwi. Dwa pokoje, trochę młodych ludzi. On, przez przyjaciół Michałem zwanym, artysta-malarz. Ona, Maria, taktowno artystyczne. I trzyletnia Magda.

Pierwszy raz zobaczyłem ich w Koninie, wracali z pleneru malarskiego. Mieli ręce pełne obrazów, jakiś przybory, dużych kolorowych zabawek Magdy. Biegła przed nimi.

Na otwarciu wystawy w „Arsenale” on, górujący nad innymi wzrostem, był w koszuli w kratę. Maria — w swojej cudownej przedziwnej, do ziemi, spódnicy z teksasu. Jego obrazy, pełne szczeroci i nieśmiałego liryzmu, pełne otwartej emocji skupiały wokół siebie ludzi. Po wystawie przyjaciół swoich — do owego mieszkania na mansardzie — prosi. I długo w noc, niemal do rana — rozmowy o sztuce.

Gdy po raz wtóry tu przychodzi — on tylko i Magda. Chodzą po mieszkaniu, sprzętów dotykam. Zwoje sznura — splata go Maria w staroindyjskie supły. Sztalugi, które przekazał mu jego Profesor. Paleta, farby. Ze stoika bije ostrość barwy szkarłatu. Wciąż na zbędne papiery. Wewnętrzna półściana z jaśniejszego drewna. Stare szkła apteczne, mnóstwo ich. „Calc. carbonic. pr. us. ext...” Szapeczka z malowanymi na

drewnie kwiatami. „Leżała na strychu wyrzucona. Gdy umyłem ją — te kwiaty się pokazały. To barok ludowy z XVIII wieku” Mojsieży kociatek cygański do smażenia marmolady. Niedzielski mylnik do kawy, kupiony na Pchlim Targu w Gdańsku. Malowane na czerwono drewniane krzesła, wiklinowe duże kosze. Góralski tyżnik w kolorze cynobru. Stara lampa, przedziwny, z mnóstwem ukrytych kredens. „Od dziadka”. Okretowe koło sterowe. „Namalowałem marynarzowi w Swinoujściu okret. „Błyskawice”, przyniósł mi to koło”. W siatce na rybu — rozświetlająca pokój żarówka. Skrzypce, gruby anioł barokowy, ptaki z drewna, wijące się zielone rośliny, prumusówka na gaz, szabla, polski kufer podróżny.

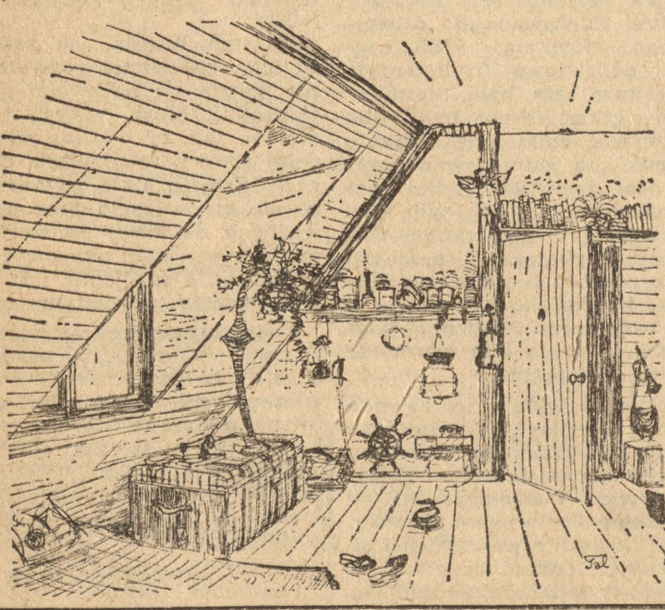
Każdy przedmiot — dziwne piękny. Na ścianie na tle secesyjnych kwiatów z jedwabiu — zdjęcie ich trojga. Roześmianych.

Wraca z miasta Maria. Schodzą się — przyjaciele. „Smutek jeden tylko — nie mamy wody, z pralni noszę. Maria przyrządza pizzę. Z bazylią, wymyślnym ciastem, jabłkami, roquorem, ostrygami. Czerwone wytrawne wino... I o sztuce. O życiu.

Wychodzę — w nocy. Z ulicy — wysoko w górę — okienka facjatek. Sączą się z nich światło.

BRAN

Rys. — Tomasz Talarczyk



Przegląd nowości „Czytelnikowski” pragnę zacząć od nowej książki **Kazimierza Koźniewskiego** — „Wszystko w porządku”. Koźniewski ma zawsze dobre, oryginalne pomysły fabularne, które stają się otoczką głębszych rozważań pisarza. W tej książce kapitalnie wydobyty jest motyw powstania warszawskiego, wywiezionego do Niemiec, a potem, poprzez układy sytuacyjne, ładującego w Pradze czeskiej, właśnie w momencie gdy i tam wybuchło powstanie. Wyłania się niebiahy problem postaw ludzi, postawionych w obliczu sytuacji na jakiś sposób pokrewnych. Polak walczy ramię w ramię z Czechami. Walcząc musi konfrontować tamto przeżyte niedawno i to przeżywane teraz, obserwować odmienne reakcje walczących, inny klimat psychiczny podejmowanych decyzji, przeżywać uczucia pasji, zazdrości, a zarazem nieustających zadziwień... Koźniewski idzie jeszcze dalej w pogłębieniu wątku psychologicznego, każąc po dwudziestu latach wrócić byłemu powstańcowi polskiemu do Pragi na spotkanie tak z własną przeszłością, z dawnym własnym losem, jak i z dawną miłością. Ten wątek romantyczny, niekiedy ostro ukazany, jest zresztą bardzo piękny. Koźniewski zawsze jest kontrowersyjny, literatura dla niego staje się argumentacją dla pewnych poglądów i aktualnych postaw. I w tej książce można udzielić jakby głos w dyskusji o różnych postawach w pokrewnych sytuacjach, można się za stanowić nad sprawą wyboru. Nie we wszystkim mogę w odbiorze tej powieści zgodzić się z autorem, co nie przeszkadza mi w uznaniu walorów tej powieści.

Szersza także problematykę, również w niejednym dyskusyjnym podejściu **Stanisław Dynat** w nowym tomie opowiadań — „W cieniu Brooklyn”. Stało się opowiadań nie było w ogóle publikowanych, pozostałych pięć uległo zapomnieniu

przynajmniej w recepcji szerszego odbiorcy. Znamienne, iż opowiadania te mieszczą w sobie zarazem swoistą chronologię czasową: pisane były bowiem na przestrzeni lat 1939–1970, dają więc możliwość wglądu w wzrost pisarski i jego przemiany przez ciąg trzydziestu lat, zarazem też zezwalają na sondę ewolucji postaw samego pisarza. Jest na pewno w tym dojrzałym pisarstwie świadoma, założona konsekwencja, wierność samemu sobie, umiędłowemu na własny sposób wizerunkowi świata. Niektóremu i nie we wszystkich musi wizerunek ten odpowiadać, każdemu nakazuje jed-

nym czy dziewczyną, zależnie od płci, może to być reżyser, operator, może i prostytutka. I oczywiście, jako otaczka próba rozstrzygnięcia nad tym wszystkim psychologicznych niuansów, jakieś pograniczne frustracje czy tzw. ogólnej niemożności (poza sprawą miłoty płciowego seksu). Zblazowany, banalny, nudny w końcu jest główny bohater, Pan Ksawery, przy którym autor trochę ironizuje, ale niemniej bierze go jednak na serio. Prawdziwie pełną postacią jest bohaterka tytułowa, Klaudia, kobieta zżerana chorobą, mająca poczucie niespełnienia tak w miłości jak w macierzyństwie, rozbrojona etycz-

lietów **Antonięgo Słonimskiego** „Obecność” — składająca się z tekstów pisanych w latach 1971–2, wywołująca zainteresowanie tych wszystkich, którzy cenią dowcip intelektualny, doskonałą dosadność sformułowań, wszystko to wsparte o wnikliwą obserwację większych i mniejszych zjawisk naszej codzienności. Zresztą tej codzienności mniej, raczej dalekiej od spraw najwyższego kalibru. Słonimski hula po sprawach kulturowych, fascynuje go zmieniający się obyczaj, nawraca często do wspomnień. To jego gen i należy przyjmować go takim jakim jest, szukając satysfakcji w przeurocznej, ale diabelnej zarazem przewrotności tego języka, w ironicznej i arcydowcipnej bystrości sformułowań, w zjadliwości, przed którą nic świętego się nie osto-



Z książką na ty

Witryna „Czytelnika“

nak do siebie się ustosunkowywać.

A teraz nowa powieść **Aleksandra Jackiewicza** — „Klaudia”, dobrze, że znajomością środowiska, osadzoną w realiach współczesnej Italii, w środowisku artystyczno naukowym: reżyserzy, malarze, krytycy, plus trochę niewydarzony naukowiec, można się domyślać, iż filolog. Akcja żywa, choć bez wielkich dramatów, obrobiona w sposób trochę nużący wokół spraw miłości, ale tej raczej łóżkowej, osobliwych jakichś układów personalnych, quasi rodzinnych, co nadaje romansowi szczególniejszy posmak. Zresztą, dla przestrogi tych, którzy szukać tu będą tanizny, uprzedzam, nic z tych rzeczy. Jackiewicz nie interesuje fizjologia łóżka, ale raczej jego strona psychologiczna. Bohaterowie utworu to nie osłki moralno-etyczne, ale ludzie raczej słabi, poddający się łatwemu podnieceniu, lubiący wypić, a potem się przepaść z

nie ale zachowująca poczucie człowieczeństwa, zdająca sobie sprawę z własnego przemijania, jednak zachłanna życia. Ta postać wywiera wrażenie, absorbuje czytelnika, zacięka. Może jeszcze po trosze i Róża zindywidualizowana, niepowtarzalna. Nudny natomiast jest Ksawery, podobnie Janek, w ogóle mężczy bohaterowie. Jackiewicz stokrój lepiej zdaje się znać psychikę kobiecą. Powieść jest napisana zgrabnie, dojrzałym stylem, wsparta o świadomy wizerunek pisarski, żywa, wartka zwłaszcza w doskonałych niekiedy partiach dialogowych. Niemniej po jej zamknięciu wyłania się pytanie: I to wszystko? tylko o to autorowi chodziło? Trochę to rozczarowuje, zwłaszcza, gdy zna się Jackiewicza z innych książek, gdzie subtelności analizy psychologicznej towarzyszyły zarazem nadzre nie jakieś racje, gdy pisarz o kreślał tam własny wizerunek świata.

Jak zawsze, nowy zbiór fe-

„Fusik“ beznikotynowy

Cdpowiadając na notatkę pt. „Nie uwzględniona reklamacja”, zamieszczoną w „Głosie” 13. I. 1974 r., a dotyczącą Zakładu „Fusik”, uprzejmie informujemy, że dla zapobieżenia przenikaniu zapachu nikotyny do artykułów spożywczych — czego nie da się uniknąć przy połączeniu sprzedaży ciast poza lokal z działalnością kawiarnianą — wprowadziliśmy od 20. I. 1974 r. zakaz palenia tytoniu.

Skarżących się bardzo przepraszamy za doznany przykrość i prosimy o odebranie w zakładzie należności za reklamowane ciastka.

Ajentowi zakładu „Fusik”, który niewłaściwie załatwił reklamację wymierzono karę grzywny (3366).

A. ŻOŁĄDKIEWICZ
Dyrektor Oddziału Kawiarni
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Gastronomicznego

włoszakowickiego pałacu. Abyśmy nie byli gołosłownymi cytujemy za WEP: „Najwartościowszą z oper Kurpińskiego pisanych zarówno w stylu wodewilowym z elementami folkloru, jak i o tematyce historycznej jest „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale”, stanowiąca ważny etap w rozwoju polskiego stylu narodowego przed S. Moniuszką.”

Zbiórność tytułów znajdujących się w twórczym dorobku obu tych ludzi rzeczywiście może mylić, z tym że Bogusławski był dramaturgiem, Kurpiński — kompozytorem. (zd)

Co razi w Wągrowcu?

Mieszkam czasowo i pracuję w Wągrowcu. Razem panujący tu nieład i brud wystarczy przejść się ulicą Czerwonej Armii w kierunku ul. Wyzwolenia. Ulica ta jest stale zaśmiecona. Wprost na chodniku stoją pełne i w dodatku otwarte kubły do śmieci. Ulice Powstańców Wielkopolskich i Ks. Wujka również razią nieładem.

Jest jeszcze jeden problem, na który chciałabym również zwrócić uwagę. Otóż dla przyjeżdżających, korzystających z tym mieście z hotelu, sprawa wypoczynku nocnego jest problematyczna. Obok hotelu bowiem znajduje się restauracja, w której do późnej nocy odbywają się burdy piackie. Nikt kompetentny na to nie reaguje.

(Nazwisko znane redakcji)

Przymus zza lady niedozwolony

W związku z notatką zamieszczoną w „Głosie Wielkopolskim” 13 stycznia br. pt. „Przymus zza lady” Dyrekcja PPHS — Oddział Obrotu Mięsem uprzejmie komunikuje, że ekspedientka sklepu nr 13 (SAM przy ul. Dąbrowskiego 130) postąpiła nieuczciwie warunkując sprzedaż kielbasy białej zakupem farszu.

Widoki

Z mojego balkonu przy ul. Poplińskich w Poznaniu, widzę codziennie rozbawionych jak to się teraz modnie mówi — maluchów; roi się to całe malutkie społeczeństwo w otórku zabawy przy ul. Czesława na przeróżnych huśtawkach, pochylniach, piaskownicach... Aż radość bierze człowieka na widok tych malutkich szkrabów, zażywających zabawy, ruchu i świeżego powietrza.

Wszystko to dzieje się obok gmachu szkolnego, w którym kształcą się przyszli robotnicy poznańskich zakładów pracy. Szkoda tylko, że administratorzy tej posesji, a więc obu szkół (jedna ma wejście od Północy) nie zadbałi o oparcie muru, który tak szpetnie odbija swoim wyglądem od odnowionych elewacji gmachów.

Dzieci jak to dzieci, beztrosko bawią się w swoim jordanowskim otórku, a kto wie czy z czyjegoś niedbalstwa nie spadnie im cegła na głowę.

W okresie zwiększonej sprzedaży kielbasy białej, w wyniku pęknięć jelita, sklepy mogą posiadać luźny farsz, który sprzedawany jest w cenie 50 zł za 1 kg, a w przypadku braku zbytu jest on zwracany. Sprzedawcy nie mogą wymuszać na konsumentach zakupu farszu z kielbasy białej.

Ekspedientkę sklepu przestrzegamy przed konsekwencjami służbowymi w przypadku ponownego stwierdzenia nie przestrzegania obowiązujących w handlu zarządzeń.

Jednocześnie przepraszamy za incydent klientkę, prosząc równocześnie, by w przyszłości w przypadku jakichkolwiek uwag korzystała z prawa reklamacji u kierownika sklepu.

J. KOZARSKI
Zastępca Dyrektora
d.s. Handlowych PPHS

Kurpiński czy Bogusławski?

W Waszym dzienniku z 7 bm. znalazłam pt. „Niezwyczajna wieś” wzmiankę tej treści: „Na stawie Włoszakowic — gminnej wsi w pow. leszczyńskim składa się wiele przyczyn. Przede wszystkim są one miejscem urodzenia znakomitego kompozytora, Karola Kurpińskiego, twórcy polskiej opery, opartej na motywach ludowych — „Krakowiacy i Górale...” Czuje się w obowiązku, gwoli umiłowania prawdy, sprostować nieścisłość. Twórcą opery ludowej „Krakowiacy i Górale” jest Wojciech Bogusławski a nie Karol Kurpiński. Potwierdzenie tejże prawdy znalazłam w książce pt. „Marie jego życia” Barbary Wachowicz.

KRYSTYNA NOWAK
Wągrowiec

Cieszy nas zawsze, gdy czytelnicy pilnie śledzą wszystkie pozycje „Głosu”, czego dowodem są nadsyłane w listach uwagi. Istotnie, Wojciech Bogusławski, nazywany ojcem teatru polskiego (dażył bowiem do wyparcia teatru obcego) napisał kilka librett, z których najważniejszym jest libretto do opery „Cud młnlemany, czyli Krakowiacy i Górale” z muzyką Jana Stefankiego.

Prawda jest jednak i to, co niedaliśmy w podpisie pod rysunkiem

JOLANTA STYMAŃSKA
Poznań

To się chwali

Zabytek klasy „0” — pięć kmy poznański Ratusz, dzieło Jana Babbisty di Quadro odsoniło się prawie zupełnie od strony wschodniej; zdaje to już olbrzymie rusztowania. Pokazał się nam fronton tej imponującej budowli w całej jej okazałości.

Trudno mi wniknąć w moral i trudy tej pracy, którą tu wykonali przetrzyni artyści „od dłuta i pedzla”, ale też brak mi słów dla wyrażenia podziwu, że tak troszczyć się nasze władze o konserwację zabytków.

Poznań
J. U.

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrtka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Nikt z nas nie jest całością samą w sobie. Żyjemy w innych, inni żyją w nas. Gdybyśmy wymazałi ze swej pamięci ludzi, z którymi łączą nas przeżyte lata, nie tylko pamięć nasza, ale i nasza osobowość stałaby się uboższą i wyszczerbioną niczym ścienne malowidło, które należy poddać konserwacji. To samo zapewne stałoby się wówczas, gdyby ludzie, w których pamięci zostaliśmy zapisani, postanowili o nas zapomnieć, gdyby odrzucili część naszego istnienia, oddaną pod straż cudzej pamięci...

Kiedy czytam ten fragment „Wiedomości z tamtego świata” przypominam mi się niedawno obejrany film, ponu-

Byłem bardzo bogaty...

ry western o zabijających się z móżdżem oprychach. Nie byłoby w tym filmie nic interesującego, gdyby nie słowa wypowiedziane przez jednego z bohaterów: „Byłem kiedyś bardzo bogaty, bo miałem przyjaciela”.

Ja także miałem przyjaciela. Malobieżkowe prześwietlenie okresowe wykazało u niego jakoweś zmiany w płucach. Znalazł się w szpitalu tak niespodziewanie, że nim się zorientowałem, minęło parę tygodni. Potem mój wyjazd, jakieś służbowe zajęcia, domowe kłopoty i wreszcie

opuścił szpital. Odwiedził mnie potem, rozmowa była bezbarwna i zorientowałem się, że nasza przyjaźń nie przetrwała tej próby. On miał pretensje, że — pewnie bojąc się kazażenia — stchórzyłem, ja miałem żal, iż nie potrafił zrozumieć, że nie mogłem przyjść. Oba mieliśmy rację, ale każdy z nas stracił przyjaciela.

Dziwnymi drogami chodzą ludzkie związki, ale przyjaźń, zawarte w okresie młodzieńczo-dojrzałym, są ponoć najtrwalsze. Miałeś na stu-

diach przyjaciela, z którym dzieliliś się pożywieniem i troskami. Postronni obserwatorzy zazdrościli ci tego, a ty pomyślał jak dziś wojskowy obóz w środku lipca. Tylko diabeł, nie znający się na taktyce i militariach, mógł zesłać takie słońce. Kiedy już sforsowaliście „linię oporu urogo”, odrzucając go na dalszą rubież”, przywarliście do ziemi, by nieco odetchnąć. Zaschnięte gardło piekło jak wyrzut sumienia, bo nie chciało ci się z sobą wziąć manierki. I wtedy te dwa łyki wody, cuchnącej ciepłym mianerki, smakowały ci jak najprzedsniejszego trunku, bo były podsunięte przez przyjaciela.

I z kolei sytuacja podobna niemal do filmowych. Piękna, rozumna dziewczyna, chłopak, który adorował ją nieustannie. Nikt nie chciał pojąć, że to tylko przyjaźń, radość ze wspólnych spacerów, rozmów, z siebie. Kiedy ona wyszła za mąż, zazdroścniacy zacierali ręce. Przyjaciele spotykali się nadal, zawsze mieli sobie coś do powiedzenia, ale nie trwało to długo. Dwuznaczne komentarze, atmosfera złośliwej podłości położyła kres tej przyjaźni. Może i dobrze, skoro była tak słaba.

Przyjaźń. Jakże uboga byłaby bez niej nasza literatura, jak pusta i niedostatnie życie. Zdarza się jednak, że najwyklesze ludzkie ułomności, przesadna ambicja, egoizm i zawziętość, drobiazgi i pośpiech codziennych zajęć — nie sprzyjają pielęgnowaniu takiej przyjaźni, o jakiej się beznadziejnie marzy, o jakiej z zazdrością czuła. A mimo to twierdząc, że ludziom potrzeba lojalnych, oddanych, wypróbowanych przyjaciół. Ale czy potrafimy być nimi? A może rodzina znajomi, koledzy z pracy dają nam namiastkę przyjaźni (interesowne kamracstwo) pozwalając z tej prawdziwej zrezygnować?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

*) Krzysztof Teodor Toeplitz, Wiaomości z tamtego świata, Warszawa 1973, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, S. 27.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*)Cytuję za Lesławem M. Bartelskim — „Jeździec z Madary” (1963 rok).

i ruskich redakcji starosłowiańskich tekstów powstałych pierwotnie na obszarze Bułgarii. Dopiero dramatyczny okrzyk Paisija Chilandarskiego: „Dlaczego wstydzi się Bułgarze, swego plemienia!”, przypomniał narodowi bułgarskiemu bogactwo jego kulturowej tradycji. Ośrodkiem Odrodzenia, obok słynnego klasztoru Rylskiego — jednego z najpiękniejszych zabytków Bułgarii, prawdziwego orleto gniazda otoczonego órami trzy tysiące metrów wysokości, rozjaśnionymi słońcem nawet wtedy, gdy w jesienny deszcz zebrańnych z inicjatywy Wasila Aprilowa w 1835 roku utworzono pierwszą narodową bułgarską szkołę świecką.

Zapomniana została książeczka ojca Paisija, przyemilja talent poety-rewolucjonisty Christo Botewa, którego wiersze młodzież bułgarska do dziś recytuje, ale ziarno przez niego posiane wzeszło i zaowocowało...

pieśni ze słowami jego wiersza.

Miłośnicy Triawnej marzą o tym, by ze starej części miasta usunąć wszelkie zewnętrzne symptomy nowoczesności, takie, jak na przykład betonowe słupy oświetleniowe: rozpisano nawet specjalny konkurs na urządzenie tej „starówki”, stanowiącej 1/4 miasta. Zmodernizowane od wewnątrz niech będzie perłą bułgarskiej XIX-wiecznej architektury, przyciągającą turystów. Już teraz przybywa ich tu średnio 150-200 dziennie...

Trzeba więc rozbudować tu rystyczne zaplecze, a oprócz tego trzeba rozwijać przemysł i nowe budownictwo. Zakład Trykotażu Bawełnianego im. Awrama Stojanowa od chwili swego powstania (1930 rok) rozrósł się ogromnie, zaś od czasu nacjonalizacji przeprowadzonej w 1947 roku uunowocześnił się, produkcję zwiększył 17-krotnie, a obszar 4-krotnie. Ruch techniczny i naukowo-twórczy młodzieży działającej w klubie „Lotos” sprzyja poszukiwaniu lekkich, wygodnych i modnych wzorów ubrań (otrzymali już za swe projekty złoty medal na Międzynarodowych Targach w Płowdiw), uszyte według nich ubrania zanim wejdą do produkcji są tytułem próby noszone przez mieszkańców miasta... W Triawnej powstała dwie nowe dzielnice mieszkalne: osiedle domków jedno rodzinnych, wznoszonych w

stylu przypominającym starobułgarską architekturę, z zapleczem w postaci sztucznego jeziora, oraz dzielnica bloków obliczona na 5000 mieszkańców.

Miasta bułgarskie, przeżywające okres gwałtownego rozwoju, zmieniają swe oblicze, upodabniają się do innych, typowych miast naszych czasów. Jednak dla zachowania ich odrębności podjęto odbudowę starych obiektów architektonicznych, przy czym stara za budowę niektórych dzielnic a nawet całych osiedli zachowuje się często prawie w całości jako obiekty muzealne.

Opowieść o starej i nowej Triawnej, o jej dniu obecnym i przyszłym, snuta przez jej współczesnych mieszkańców, ludzi przemysłu, jest równie pasjonująca, jak recytacje wierszy Christo Botewa. Dźwięczy w niej ta sama nuta poezji i umiłowania kraju, która zrodziła bułgarskie Odrodzenie i prowadzi do urzeczywistnienia marzeń o kraju, zdolnym prześcignąć wszystkich gospodarczych rywali bez rezygnowania z czegokolwiek, co jest jego narodową własnością. Kulturze europejskiej Triawna daje nie tylko swój ciekawy, regionalny zespół tańeczny i wokalistyczny...

W wielu bułgarskich miastach i wioskach znajdowałam na ścianach domów tablice przypominające, że tu urodził się lub mieszkał taki a taki działacz lub poeta. W Triawnej poza taką tabliczką pamięć rodzinnego poety uczczono w inny jeszcze sposób. Codziennie, o tej samej porze, zegar wydzwania melodie

Kolejna porażka reprezentacji ZSRR

Hokejowa reprezentacja ZSRR rozegrała trzecie kontrolne spotkanie, tym razem z aktualnym mistrzem ZSRR, drużyną Krylja Sowiětów. Reprezentanci przegrali aż 3:7 (2:0, 3:1, 2:2). Warto przypomnieć, że drużyna reprezentacji na przegrana już mecz ze Spartakiem, a wygrała różnicą zaledwie jednej bramki z Dynami.

W meczu z Krylja Sowiětów drużyna ZSRR wystąpiła w składzie: Tretjak (Siedelnikow) — Wasiljew, Gusiew, Cyganow, Filipow, Wołczekow, Zuczenko, Michajłow, Pietrow, Charlamow, Malchukow, Szadrin, Jakuszew, Lebediew, Anisim i Bodunow.

Zawisza — Lech 3:1

Przygotowujący się do inauguracyjnego pojedynku piłkarskiej ekstraklasy z Pogonią w Szczecinie, piłkarze poznańskiego Lecha rozegrali sparingowe spotkanie z Zawiszą w Bydgoszczy. W trzech tercjach po 30 min. każda lepsza okazali się piłkarze Zawiszy, zwyciężając 3:1 (1:0, 1:0, 1:1).

Poznańscy piłkarze w Bydgoszczy zaprezentowali się słabo. Błędy popełniali obrońcy, zawiedli także napastnicy. Dość powiedzieć, że przeciwnicy stworzyli wiele groźnych sytuacji, uzyskując trzy dalsze bramki, nieuznane jednak przez sędziego. Lech wystąpił w składzie: Turek (Karwicz), Lesiewicz, Stepczak, (Piotka), Bilewicz, Napierała, Barczak (Gala), Jakóbczak, Domino, Manicki, Milewski, Szpakowski (Wojciechowski).

Piłka nożna

Start do decydującej rundy

O tym, że piłka nożna jest najpopularniejszym sportem w Polsce, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Zdobyć przez naszą reprezentację złotego medalu olimpijskiego, awans do finałów kolejnych mistrzostw świata, a poprzednio znakomitą postawą polskich drużyn w europejskich pucharach, wszystko to spowodowało, iż piłka nożna interesująca się nawet ludzkie, dla których pojęcie sportu jest zupełnie obce.

15 czerwca br. o godz. 16, na stadionie w Stuttgartu (NRF), odbędzie się mecz Polska — Argentyna. Tym właśnie spotkaniem, nasi piłkarze zainaugurują swój udział w X piłkarskich Mistrzostwach Świata, które mamy nadzieję będą pomyślne zarówno dla zawodników jak i kibiców. Aby jednak nasza reprezentacja mogła zaprezentować się możliwie jak najkorzystniej w NRF, wszyscy piłkarze zaliczeni przez trenera Górskiego do grona potencjalnych kandydatów na reprezentantów, muszą bardzo pilnie trenować.

Obok spotkań kontrolnych naszej reprezentacji, znakomitą okazją do sprawdzenia formy naszych najlepszych piłkarzy, będą spotkania mistrzowskie drugiej rundy rozgrywek sezonu 1973/74, która rozpoczyna się dzisiaj i trwać będzie do 18 maja. Wtedy to rozgrywki zostaną przerwane, a dwie rundy jakie pozostaną do końca mistrzostw, odbędą się już po turnieju o Puchar Świata.

Szesnaście zespołów staje do decydującej walki o tytuł mistrza Polski na rok 1974. Dla lepszego zobrazowania sytuacji, jaka istnieje w ekstraklasie piłkarskiej, publikujemy poniżej tabelę po pierwszej rundzie:

1. Ruch	15	24	33-11
2. Stal	15	21	22-10
3. Wisła	15	20	22-12
4. Górnik	15	19	24-12
5. Legia	15	19	18-9
6. ŁKS	15	18	15-14
7. Szombierki	15	15	15-15
8. Śląsk	15	14	12-14

Konferencja prasowa w PZPN

„Operacja Monachium-74” przebiega planowo

W Polskim Związku Piłki Nożnej odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z oceną pierwszego etapu przygotowań do mistrzostw świata i dalszymi planami „Operacji Monachium-74”.

Drugi trener naszej reprezentacji Andrzej Strelau wysoko ocenił zakończone niedawno tournée kadry. Mecz z Schalke 04, Florentiną oraz turniej w Algierze spełniły swe zadania. Wypróbowano wiele nowych wariantów w ustawieniu drużyny (po 4 w każdej formacji), sprawdzono przydatność do zespołu ewentualnych dublerów. Turnee wykazało, że pod względem siły i wytrzymałości zawodnicy przygotowani są już bardzo dobrze, co świadczy o solidnej

Spartakiada powiatowa w Gostyniu

Reprezentanci 6 gmin powiatu gostyńskiego oraz miasta Gostynia i Państwowego Technikum Rolniczego w Grabonogu, walczyli podczas powiatowej spartakiady gier zimowych, w ZDK Hutnik, o tytuły mistrzów powiatu w 5 dyscyplinach sportowych i puchar Naczelnika Urzędu Powiatowego w punktacji zespołowej. Imprezę poprzedziły eliminacje gminne i środowiskowe, w których wzięło udział 1000 zawodników i zawodniczek.

Jako pierwszą dyscyplinę rozegrano wyciskanie ciężarka 17,5 kg w 4 kategoriach wagowych. W wadze do 65 kg zwyciężył Stefan Witkowski (Borek). W kategorii 65-75 kg bezkonkurencyjnym okazał się Stefan Moczarski (Piaski). Kategorie 75-85 kg wygrał Marek Wolniewicz (m. Gostyn). W kategorii powyżej 85 kg triumfował Andrzej Wiśniewski (PTR).

Cieszący się największym zainteresowaniem turniej tenisa stołowego kobiet, zakończył się sukcesem zawodniczek z Borku. Zwyciężyła Hanna Walkowiak przed Ireną Marciniak. Wśród mężczyzn triumfował Mirosław Chrabczak (m. Gostyn).

W punktacji zespołowej I miejsce i puchar Naczelnika Urzędu Powiatowego zdobyła ekipa gminy Piaski — 158 pkt. przed zespołem miasta Gostynia 145 i gminy Borek — 126,5 pkt. (MB)

pracy w klubach. Szwankowała jeszcze szybkość i zgranie — elementy, których dopracowanie wymaga większej ilości czasu. Na niedawnym spotkaniu z trenerami klubowymi, szkoleniowcy PZPN przekazali opiekunom zespołów I ligi wskazówki dotyczące indywidualnych planów treningu kadrowców.

Niedawno kadrowców poddano ponownym badaniom lekarskim. Wykazały one znaczny wzrost wydolności „pacjentów” w okresie ostatnich 6 tygodni.

4 marca na konsultacji u prof. M. Garlickiego był Włodzimierz Lubański. Stwierdzono całkowitą wydolność kontuzjowanej nogi. Diagnoza ta jest równoznaczna z tym, że Lubański może już grać. Bardzo dobrze czuje się również, po operacji łokcia, Jerzy Kraska, który trenuje już i gra „na pełnych obrotach”.

Sekretarz generalny PZPN — Adam Konieczny przedstawił plan kolejnych spotkań kontrolnych przed mistrzostwami świata. Sfinalizowano już 5 meczów, trwają pertraktacje w sprawie dalszych sprawdzianów. 27 marca na stadionie Marymontu w Warszawie kadra spotka się z czołowym zespołem NRF — Fortuna Duesseldorf, 13 kwietnia czeka nasza reprezentacja w Stuttgarcie mecz z miejscowym zespołem ekstraklasy NRF — VfB Stuttgart. Jest to bardzo cenny kontakt, gdyż trenerzy i piłkarze będą mieli okazję zapoznać się z warunkami pobytu w NRF podczas finałów. W kwietniu miażdżąca będzie przez trzy dni w Murrhardt, w swych przyszłych kwadrantach — hotelu „Sonnen Post”. Mecz rozegrany zostanie na „Neckertal”, arenie pojedynków Polska — Argentyna i Polska — Włochy.

Wprost ze Stuttgartu kadrowice udadzą się do Belgii, gdzie 17 kwietnia na stadionie Standardu w Liege przeciwnikiem biało-czerwonych będzie reprezentacja Belgii. 15 maja podopiecznych trenera Górskiego czeka kolejny sprawdzian w meczu z Grecją we Wrocławiu, a w dwa tygodnie później (29) sparingpartnerem Polaków będzie re-

we meczu z Motorem Lublin i Zawiszą Bydgoszcz. Oba zakończyły się porażkami lechitów, ale trudno wyciągać jakieś daleko idące wnioski z tych przegranych, gdyż w meczach towarzyszących gra się zupełnie inaczej niż w mistrzostwach. Inna sprawa, że forma jaką zdemontowali lechici w tych meczach, nie mogła napawać optymizmem.

Dzisiejszy przeciwnik Lecha — Pogoń Szczecin, należy do tych zespołów, które są bezpośrednio zagrożone spadkiem do klasy niższej, ale jak stwierdził trener szczecinian — Edmund Zientara, jego podopieczni wierzą, że podobnie jak w latach ubiegłych, w czasy rozgrywek wiosennych zaprezentują znacznie lepszą formę niż jesienią. Spotkanie Pogoń — Lech (0:0 w pierwszej rundzie), rozpocznie się w Szczecinie na stadionie szczecińskim o godz. 15.

W pozostałych spotkaniach inauguracyjnej rundy grają: Górnik Zabrze z Szombierkami Bytom (0:2 w pierwszej rundzie), ŁKS ze Śląskiem Wrocław (0:1), Górnik ROW Rybnik — Stal Mielec (0:0), Zagłębie Wałbrzych — Zagłębie Sosnowiec (1:0), Polonia Bytom — Ruch Chorzów (1:2), Legia Warszawa — Odra Opole (1:1). Mecz Wisła Kraków — Gwardia Warszawa (2:0), odbył się w sobotę. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na rezultaty pierwszej kolejki spotkań. Da ona nam odpowiedź, w jaki sposób zespoły wykorzystały przerwę w rozgrywkach, a ponadto, co jest chyba najbardziej interesującą, jaką formę reprezentują kadrowice. Bo chociaż na pewno emocjonować się będziemy mistrzostwami, to jednak każdy prawdziwy kibic ani na moment nie zapomni o czekającym nas w tym roku wielkim wydarzeniu — piłkarskich mistrzostwach świata.

(s)

prezentacja ligi węgierskiej (w Polsce).

Mecz z Finlandią (1 września w Poznaniu) zainauguruje eliminacje mistrzostw Europy w grupie V. Cztery dni później biało-czerwoni grać będą na wyjeździe z reprezentacją NRF, a 8 września z Francją w Łodzi.

25 września przeciwnikiem Polaków będzie narodowy zespół Rumunii (w Rumunii), a międzynarodowy sezon zakończy wyjazdowy mecz z CSRS (13 listopada). (PAP)

Szachy

Mistrzostwa Wągrowca

Po 7-godzinnych zmaganiach, rozstrzygniętych losy tegorocznych bardzo emocjonujących indywidualnych mistrzostw Wągrowca w szachach. Zastąpienie miano najlepszego przypadło Lechowi Schneiderowi z PKP; tytuł wicemistrza wywalczył Stefan Filipowski — pracownik Gminnej Spółdzielni, a III lokatę Eugeniusz Sandurski z PDK. Przy szachownicach stawiło się 15 aktualnie najlepszych wągrowieckich miłośników tej gry. (bop)

W trosce o zdrowie sportowców

Bliski związek medycyny ze sportem, plany dalszej współpracy i codzienna opieka lekarska nad zawodnikami — były tematem narady przedstawicieli resortów zdrowia i GKKFiT. Dalszy rozwój kultury fizycznej wymaga zapewnienia uprawiającym sport i turystykę poradnictwa, leśnej kontroli i opieki lekarskiej. Dla zrealizowania tego planu trzeba zwiększyć liczbę specjalistów, nowoczesnej sieci placówek sportowo-lekarskich, codziennego kontaktu lekarza i sportowca.

W ostatnich latach poradnictwo sportowo-lekarskie uzyskało środki na zwiększenie opieki lekarskiej — specjalistów. Zmieniły się na lepsze warunki lokalowe placówek wojewódzkich w Katowicach, Szczecinie, Gdańsku, Kielcach i Łodzi. Centralna Przychodnia Sportowo-Lekarska opracowała program szkolenia dla lekarzy szkolnych i zakładowych, obejmujący podstawowe wiadomości z dziedziny medycyny sportowej.

Na dalszą poprawę sytuacji, w tej dziedzinie, której celem jest etatowe zatrudnienie lekarza w każdym dużym klubie sportowym i wszystkich sekcjach wiodących,

MARZEC	Benedykta, Cypriana.
10	Marcelego Konstantego
Niechaj się	
11	
Poniedziałek	Słońce: 6.06—17.35

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Giselle”. MUZYCZNY — 16 „Paganini” (przedst. zamkn.). POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”. NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będzie?”. KABARET „TEY” — g. 16, 19 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”. MARCINEK — nieczynny.

PONIEDZIAŁEK

KABARET „TEY” — g. 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”, pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ: „Podwójna gra”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramiki: „Bieć boży”; Noteć: „Smiałość”. CZARNKÓW: „Wujaszek Wania”, poniedziałek, nieczynny. GNIEZNO Polonia: „Miłość straconą”, poniedziałek, „Doktor Połubi”; Lech: „Niewygodny kochanek”, poniedziałek, „Dekada strachu”. GOSTYŃ: „Dyrektor”, poniedziałek, nieczynny. JAROCIN: „Opowieść wigilijna”. KALISZ Kosmos: „Helga”, poniedziałek, „Smak zemsty”; Opatów: „Godzina szczytu”; Stylowe: „Nie zstępujemy się razem” i „Król lewa w oślej skórze”.

Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny

Rewelacyjny bieg Staszela

Biegiem kobiet na dystansie 10 km rozpoczął się w piątek XXIX Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, w narciarskich konkurencjach klasycznych.

Na starcie stanęły 44 zawodniczki w tym 4 reprezentantki NRD. Bieg odbył się na zmrożonych i bardzo szybkich trasach Cyrhli koło Zakopanego. Nadające ton walce na trasie reprezentantki NRD nie dały sobie odebrać czołowych lokat i bieg zakończył się zwycięstwem W. Schmidt w czasie 33.00,45,

Puchar Europy w hokeju na trawie

Do tegorocznego turnieju o Puchar Europy w hokeju na trawie zgłosiło się 18 reprezentacji krajowych. Rozgrywki pucharowe odbędą się w dniach 2-11 maja br. w Madrycie. Uczestnicy turnieju podzieleni zostali na cztery grupy eliminacyjne, przy czym reprezentacja Polski znalazła się w grupie „B” wraz z Holandią, Irlandią i Portugalią. Zgodnie z regulaminem turnieju drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca w każdej grupie walczyć będą w ćwierćfinałach.

Oto skład pozostałych grup eliminacyjnych:

Grupa „A” — NRF, Dania, Szkocja, Szwajcaria, CSRS, grupa „C” — Anglia, Austria, Finlandia, Francja, Włochy.

Grupa „D” — Belgia, Hiszpania, Holandia, Jugosławia.

przed Debreitshauer, oraz Władysława i Zofią Majerczykówną. Ze znacznie większym zainteresowaniem oczekiwano pojedynków dwóch świetnych biegaczy Gerharda Grimmera (w Falun dwa złote i jeden srebrny medal), z brązowym medalistą biegu na 30 km, Polakiem Janem Staszela.

Staszela przyjął wezwanie najlepszego biegacza świata. Obaj za wodnicy narzucili bardzo szybkie tempo i od pierwszych kilometrów znaleźli się na czele stawki. Fantastycznie biegł Polak, który na półmetku miał 38 sek. przewagi nad swym wielkim rywalem. Staszela udowodnił, że jest biegaczem jakiego jeszcze nie mieliśmy w historii polskiego narciarstwa. Na ostatnim kilometrze reprezentant NRD nie tylko nie odrobił dystansu, lecz stracił jeszcze 14 sekund.

Po biegu Grimmer powiedział: Przegrałem ze świetnym rywalem. Staszela to przecież ścisła czołówka światowa a jego dzisiejsze zwycięstwo było jak najbardziej zasłużone.

Również dwuboista Jan Legieński udowodnił, że jego posawa w Falun i ostatnie zwycięstwa nie były dziełem przypadku. Legieński był w tym biegu 3, zaledwie o 11 sekund za Grimmerem. W sumie na starcie biegu stanęło 108 zawodników z CSRS, NRD i Polski. (0-2)

Polscy zapaśnicy wyjeżdżają do USA

Reprezentacja Polski w zapaśach w stylu klasycznym została zaproszona do USA na kilkanaście startów. Zaproszenie zostało przyjęte i nasi „klasyści” wyjeżdżają 14 bm. na turniej, które trwać będzie do 10 kwietnia. Dokładny „rozkład jazdy” Polaków nie jest znany. Organizatorzy wstępnie poinformowali Polskiego Związku Zapaśniczego, że w czasie ponad 3-tygodniowego pobytu przewidują około 18 spotkań polskich zapaśników z czołową zapaśnią amerykańską.

Oczywiście będzie to duże obciążenie, ale trener Janusz Tracewski przewidywał taki właśnie przebieg pobytu i uwzględnił go w swoich planach szkoleniowych.

Do USA zespół Polski wyjedzie bez wagi 48 kg, a większość zawodników walczyć będzie o kate górze wyżej. I tak wicemistrz świata w wadze 48 kg Ryszard Świerad wystąpi w wadze 52 kg, wicemistrz świata w wadze 52 kg, Jan Michalik walczyć będzie w wadze 57 kg, a mistrz świata w 57 kg, Józef Lipień, wystąpi w wadze 62 kg, jego brat Kazimierz Lipień — mistrz świata w wadze 62 kg, w USA występować będzie w wadze 68 kg, Andrzej Supron w 74 kg, Stanisław Krzesiński w 82 kg, Czesław Krzesiński i Jan Stawowski w 90 kg, Andrzej Skrzydlewski w 100 kg i olbrzym z Wrocławia (160 kg — 2 metry wzrostu) Marek Gałkowski — w wadze ponad 100 kg. (PAP)

WRZEŚNIA: „Jakow Bogomolow”, poniedziałek, nieczynny.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Fabryka Domów na Winarach” i „Osiedle Przyjaźni na Winogrodach”, poniedziałek, nieczynny.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 13 — II koncert Poznański: dyrygent — Stefan Rachon, soliści: Barbara Niemman (sopran), Jan Czekay (baryton), Benon Hardy (fortepian), Wiktor Szmanda (perkusja jazzowa).

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywobłazów 7; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Grunwaldzka 18/19; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 988.

Apteki: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Karmelicka 24. Słowiańska. Starolecka 78 (dzwony nocne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, od 15. II do 15. IV zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie

go 18) — codziennie g. 9-13, środy — 10-18, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele

g. 10-13, piątek g. 9-13 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyno 190).

PALAC KULTURY (Salon Wystawowy) — „Wystawa prac rzeźbiarzy moskiewskich” — g. 12-20 (do 13. III); Hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa książki radeckiej” — g. 12-20 (do 10. III).

GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Wystawa malarstwa Franciszka Kubiaka — g. 10-13 i 15-18.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa rysunku i rzeźby Barbary Kamyszek-Gieburowskiej — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 21. III).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa kolorowa Henry A. Shull (USA) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 21. III).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo Wojciecha Surdackiego (od 11 do 31. III) i Malarstwo Eduarda Pignon (Francja) — (od 13-31. III) — czynne g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne.

Praca Nauka

Do prac w ogrodzie, przyjm. me. Poznań, Urbanowska 18. 22628g

Potrzebni kucharze, kucharki, kelnerzy, bufetowe, zmywacze, pomoc kuchenna, robotnik, chętnie widziani emeryci, renciści. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 22627g

Stolarz pilnie potrzebny, najchętniej budowlany. Warunki bardzo dobre. Stolarnia, Suchy Las, Szkolna 18. 22694g

Kobieta do produkcji lodów, potrzebna. Kancelarska 25 — Grunwald. 22692g

Pilnie! Przyjmę 2 pracowników fizycznych. Wytwórnia Tworzyw Sztucznych, tel. 479-89, godz. 18-20. 22702g

Potrzebna zaraz pani do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22704g

Dziwiarka (maszyna dwu płytowa - nowoczesna) — przyjmie prace chałupniczą w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22711g

Do nowo uruchomionego warsztatu usługowego — przyjmie wysoko kwalifikowanych pracowników: szlifierz - polernik - galwanik, ślusarz - narzędziowiec, drykwyoblarz, uczeń powyżej 18 lat. Warunki pracy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22707g

Uczeń, czeladnik młodszy potrzebny. Całkowicie utrzymywanie. Górniaczek - Luboń-3, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 22895g

Gospośnice dobre gotulące, dochodzące (utrzymanie) zatrudni samotny pan - centrum Poznań, gaz, centralne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22479g

• PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE • ROLNICZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE • ROLNICY INDYWIDUALNI

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
poszukują zaraz chętnych

NA KONTRAKTACJĘ GĘSI

Warunki zawierania umów kontraktacyjnych:

- posiadanie trwałych użytków zielonych lub ziemi ornej — gwarantującej utworzenie taśmy zielonej. Posiadanie własnego ziarna (owies);
- przygotowanie pomieszczenia do odchovu piskląt gęsi do 4 tygodni życia;
- okres odchovu — od 16 tygodni do 6 miesięcy z podskubem gęsi;
- zakontraktowanie w jednorazowym odchowie minimum 200 sztuk gęsi;
- zawarcie umowy 5-letniej.

Korzyści wynikające z kontraktacji gęsi:

- przydział pasz dla każdej zakontraktowanej sztuki — w ilości 5 kg DK + 5 kg sruły lub ziarna;
 - możliwość uzyskania kredytu obrotowego w Banku Rolnym na zakup paszy i piskląt;
 - możliwość uzyskania kredytu inwestycyjnego w Banku Rolnym na budowę i rozbudowę fermy;
 - uzyskanie za 1 kg żywca, ceny skupu 32,— zł.
- Równocześnie zawiadamiamy, że cena jednego pisklęcia wynosi — 35,— zł.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ:

- Zakłady Wylęgu Drobiu Pozn. Zakładów Drobiarskich w miastach powiatowych;
- Zakład Jajczarsko - Drobiarski - Dział Kontraktacji w Ostrowie Wlkp. (telefon 44-34), oraz
- Dział Skupu i Kontraktacji Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4 — telefon 622-21, wewn. 14.

1928-K1

RADIO

NIEDZIELA

PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przerwy muzyczne tygodnia; 9.05 Fala 74; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Tropiele” stuch. dla dzieci; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca; 11.05 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce w Goeteborgu; 11.30 Niedzielny koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 12.10 Public. międzyna.; 12.15 Rozrywk. koncert; 12.45 Gra Maynard Ferguson — trąbka; 13.00 Studio S-3; 14.00 Recital z pauzą — S. Kozłowska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — S. Kozłowska; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Gra gracyku; 16.30 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce w Goeteborgu; 17.45 Radiowa Rewia Rozrywkowa — cz. II; 18.05 Dobranoc; 19.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 20.00 Wywiad z sek. gen. KC. KP CSRS Gustavem Husakiem; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. Konfrontacje zakopiańskie czyli dzień o kabaretach; 21.05 Panorama rytmów; 21.30 Radiowarior Nr 125; 22.30 Osiągnięcia światowej fonografii; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Rewia piosenek; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych piosenkach Nr 200; 8.25 „Zawsze w niedzielę”; 8.35 Public. międzyna.; 10.00 Wielkopolska niedziela; 12.05 Felieton muz. J. Waldorfa; 12.35 Czw. znanz te książki; 13.05 Poranne symf. z Krakowa; 14.05 Podwójny koncert z mikrofonu; 15.30 „Jutro klasówka” stuch. dla dzieci i młodzieży; 16.30 Konc. Chopinowski; 17.01 „Kurtyna w górę”; 17.30 Sprawozd. z meczu bokser. Olimpia P-fu — Turów Zgorzelec; 18.35 Felieton aktualny; 19.00 Teatr PR — „Kochankowie z klasztoru Valdemosa” — stuch.; 20.20 Mistrzowski wykonania — mistrzowski nagrania cz. I; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Cz. II „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 Cz. III z antologią muzyki chóralnej; 22.00 Wiedom. sport.; 22.10 Cz. IV zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 Zespół Dzieci wiatka — Radioforum Nr 44; 23.00 V Claude Debussy — Kwartet smyczkowy g-moll; 23.35 Cz. VI Konc. wieczorny.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Taj Mahalem; 8.10 Prezentacje — magazyn; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Spadek po generale” — 5 odc.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10.05 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.15 Tygodn. przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Ostatnie słowo” — 1 odc. stuch. dokum. M. Wolskiego; 12.30 Między „Bobino” a „Olympią”; 13. Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Summer-time” — gra zespołu M. Fergussona; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Oklaski dla W. Młynarskiego; 15.30 Atoya — reportaże; 15.50 Oklaski dla Nella Diamonda; 16.15 Wszystko o Kaszubach; 16.35 Gra „Nieprawdopodobny Zespół Smyczkowy”; 16.45 Oklaski dla „Omegi”; 17.05 „Spadek po generale” — 6 odc.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Terrarium” — stuch.; 18.10 Mistrzowie bel canto — Mercedes Capistr; 18.30 Mini-max czyli minimum słów — maksimum muzyki; 19.05 Polonia śpiewa; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Operowe qui pro quo — gawęda; 20.15 Wielkie recitale „Rubinstein w Londynie — 1859”; 21.05 Rzeczywistość i poezja Czarnego Ładu; 21.25 Oklaski dla G. Moustaki; 21.40 Opera tygodnia — Charles Gounod — „Faust”; 22.05 Śpiewa George Harrison; 22.30 Onow. prof. Tutki — wieczór IX; 22.35 Oklaski dla Roberta Flacka; 23. „Przybliżenia” — przekłady poetyckie S. Pollaka; 23.05 W podwójnej roli Karl Richter; 23.50 Śpiewa Lucja Prus.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, Kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U. przyjaźni; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 Mel. w różnych rytmach; 9.05 Słynne zespoły ludowe Polski i Czechosłowacji; 9.25 Transmisja z powitania partyjno-rządowej delegacji CSRS pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii CSRS Gustawa Husaka; 10.15 Melodie rozrywkowe; 10.30

„Stawa i chwala” odc. 31 pow.; 10.40 Melodie filmowe J. Matuzkiewicza; 11.00 Górnik — express muzyczny; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 „Zielona Góra na muzycznej antenie”; 12.20 300 sek. z „Paradozem”; 12.25 „Zielona Góra na muzycznej antenie”; 12.40 Konc. życzeń; 13.05 Gra i śpiewają studenckie zespoły ludowe; 13.30 „Santana” kontra „Osi bisi”; 14.05 „Wielka nauka i technika”; 14.05 „Wielka nauka i technika”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Klasyfikacja muzyki rozrywkowej”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 „Koncert bez biletu — Diana Ross”; 15.35 Małe monografie jazzowe; 16.10 Wszystkie o jednej piosence; 16.30 Aktualność kulturalna; 16.35 Przebieg znad Sekwany; 17.00 Radiokurier; 17.20 Gra i śpiewa Zespół „Nuovi Angeli”; 17.40 Polskie festiwale piosenki; 18.05 1. Aktualn.; 18.25 Radiowa kronika muz.; 19.15 Znamy i z estrady; 19.45 Z kłesarskiej ludy; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Piętych; 20.50 Kronika sportowa; 21.00 Studium Wiedzy Politechn. no-Społecznej; 21.15 Scena i film; 21.40 W stylu „sweet”; 22.15 „Mikro recital wieczoru — Barbara Rylska”; 22.30 Zespoły, comba, bigbandy; 23.05 Korrespondencja z zagranic; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygliku; 7.45 Gra Poznańska 15 Radiowa; 8.35 My 74; 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 9.00 J. Haydn: Symf. D-dur nr 31 „Z sygnałem rogów”; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.00 „W cieniu kasztana” fragm. powieści W. Dunarowskiego; 10.20 Chór PR; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Dla kl. VII (J. polski) „Fredro i jego przyjaciel Jędrzej”; stuch.; 11.35 Postępn. dom. nowoczesność; 11.45 „Od Tatr do Bałtyku”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.00 OIRT — Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; „Czarne i białe dżury w kosmosie” autor: J. Grygar (CSRS); 13.20 „Marta Stebnicka i Mieczysław Świecieki — gwiazdy krakowskich kabaretów”; 13.35 „Zapisane w pamięci” — „Wschodzący dzień” fragm. opow. Z. Trzaski; 13.55 Miał przedkład folklorystyczny — Dziś Bułgaria; 14.00 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 „Śladami inwestowanych miliardów”; 14.35 Spotkanie z muzyką naszych sąsiadów; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Piękno muzyki chóralnej; 16.00 Alfa i Omega; 17.00 „Antena Młodych”; 17.45 Niedzielne reman. sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18.00 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19.00 „Kwadrans jazzu”; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. symf. z nagrań WOSPR i TV; 20.00 Warto przypomnieć (w przerwie koncertu); 20.10 D.c. konc.; 21.00 Muz. rozrywkowa; 21.35 Teatr PR „Sto rzewnych wierszy” Stuchowisko wg komedii C. Torqueta; 22.30 Radiowy przewodnik koncertowy; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 Z muzyki polskiego baroku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w niedzielę J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Z kompozytorskiej teki Chico Buarque de Hollanda; 9. „Spadek po generale” — 6 odc. pow.; 9.10 „Moskiewski Paganini” — Dawid Ojstrach; 9.30 Nasz rok 74; 10.15 Odpowiedzi z różnych szl. fad; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.45 „Romans tysiąclecia” — 23 odc. pow.; 12.20 „Słońce”; — gra zespół Mango Santamaria; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Ballada po polsku; 13.30 Kwadrans akademicki; 13.45 Ray Charles w latach 60; 13.55 Mistrzostwa świata w mikrorowkach — I. Strawiński — „Pietruszka”; 16.35 Ray Charles w latach 70; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Spadek po generale” — 7 odc. pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Szkolna opowieść — rep.; 18.00 Muzyka z filmu „Kabaret”; 18.20 Fortepianowe impresje M. Kosza; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Indyjska gitara” — gra zespół Los Calchakis; 19.05 Pow. w wyd. dżw. „Emancypantki”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Czas terazniejszy i przeszły; 20.15 „60 minut na godzinę”; 21.15 „Cień twoje uśmiechu” — gra Bill Evans; 21.25 Nie czytałaś — to posłuchajcie; 21.45 G. Mahler: „Chłopiec i jego czarodziejski róg”; 22.00 Gwiazda sied

miu wieczorów — Blues and rock W. Skowronskiego; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23. „Przybliżenie” — przekłady poetyckie S. Pollaka; 23.05 Collegium musicum — Fancarty Antonio Vivaldiego; 23.50 Śpiewa Nicoletta.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.40 — TTR — Chemia 1. 4 — Podział pierwiastków na metale i nie metale; 7.10 — TTR — Język polski 1. 5 Świat antyczny; 7.40 — TV Kurs Rolniczy; 8.25 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — Wizyta — Galeria — film z s. „Stawiam na Tolka Banana” — TV Klub Śmiały; 10.20 — PKF; 10.30 — Antena — Informacje o programach radio wym i TV; 10.45 — Piórkami i węglem; 11.10 — „Przez Atakame” odc. V z cyklu filmów S. Szwarc Bronikowskiego z Ameryki Południowej; 11.40 — Poezja polska „Na wierzbie” wiersze T. Lenartowicza; 11.45 — Dziennik (kolor); 12 — „Wszystko dla pań” — program estradowy (kolor); 12.50 — Kwadrans tygodnia; 13.05 — „Przemysł spożywczy” — „Od kurnika do fermy” program wiejski; 13.30 Dla dzieci — „Co to jest?” — konkurs zabawa; 14.05 — „Wielka Gra” — teleturniej (kolor); 14.55 — Postaw się — nie zastaw się; 15.45 — Losowanie Totota; 16 — Transm. z Mistrzostw Świata w jeździe figurkowej na lodzie — pokazy mistrzów (kolor — Monachium); 17.30 — Sport. magazyn sprawozd.; 18.15 — Dobranoc — „Wieczorynka” (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.20 — „Szkoła uczuć” odc. II film ser. prod. franc. (kolor); 21.15 — Alfabety rozrywki „Z — jak zemsta” scenariusz i reż. S. Mroczkowski — wykonawcy: A. Dąbrowski, M. Fogg, I. Jarocka, A. Rusowicz i W. Korda, A. Rosiewicz i Asocjacja „Haeaw”; S. Zach, B. Zaczęska, „Tropiele Thaiti Grandabanda”; O. Sawicka, K. Matecka; E. Konrad, G. Warchoł, S. Czyżewski, W. Klonowski, R. Jakubowicz, T. Wojtycha, E. Warzecha, J. Rewiński, J. Zembruski i inni; 22.15 — Informac. Magazyn Sport.; 23.15 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 12 — Sprawozd. magazynu sportowy; 1. Relacja z finału Pucharu Świata w slalomie specjalnym mężczyzn ze Szczyrskiego Plesu; 2. Relacja z Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — konkurs skoków w Zakopanem (kolor); 14.30 — Z bratnich anten; 15 — Dla młodych widzów „Sport i zabawa” program TV NRD; 16 „Konrad Wallendorf” — widow. poetyckie — wg opow. W. Zelenkiego do poematu A. Mickiewicza — adaptacja S. Lachowicz — reż. T. Malak; 17 — „Kryzys w włosku”; 17.35 — Film Ewy i Czesława Petelskich — „Czarne skrzydła”; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Koncert przyjaźni — program rozrywkowy TV NRD — cz. I (kolor); 21.30 — Estrada Literacka — B. Taborski „Przebieg granic”; reż. I. Wolan; 21.55 — Filmowe Studio Młodych — „Odeścia, powroty” cz. I „Co komu pisane”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

12.45 — TTR — Hodowla zwierząt — 1. 27 — Wychów psów; 13.25 — TTR — Matematyka 1. 42 — Równania i nierówności wykładnicze; 15.55 — NURT — Ekonomia — „Doktryny i programy polityczne”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec — w programie m. in. filmy z serii „Przygody psa Huckleberry” (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — O miejsce dla kobiet; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Eureka — magazyn popularn. naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Z. Nałkowska „Dom kobiet” — reż. J. Kulczyński; 21.55 — Wiadomości sport. — Sprawozd. z XXIV Międzynar. Węścigu Kolarskiego Paryż — Nica; 22.15 — „Ludzie wczesnego poranka” rep. filmowy; 22.25 — Gra Old Timers — Zespół jazzu tradycyjnego; 22.50 — Dziennik (kolor);

PROGRAM II: 17.35 — Program II proponuje; 17.45 — Sztuka portretu — reportaże filmowe; 18.10 — Z cyklu „Znaki zapytania”; „Pseudonim Skret”; 18.50 — Estrada Literacka „Pejzaże prowincjonalne” Wybór wierszy — Andrzej Lam — reż. W. Siemion; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Piosenki dla wszystkich — czechosłowacki program rozrywk.; 20.45 — Organy Silbermanna w Saksonii — Dokum. film prod. NRD (kolor); 21.25 — 24 godziny (kolor); 21.35 — NURT — Ekonomia „Doktryny i programy polityczne”.

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 46 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRODICZONY na wykonanie elewacji niżej wymienionych obiektów na budowach:

- Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Komandoria 5:
 - budynek socjalny,
 - portiernia,
 - magazyn wyrobów gotowych,
 - termin wykonania od 15. IV do 15. VI 1974 r.
- Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa-9” w Poznaniu, ul. Gnieźnieńska:
 - hala obsługowo-naprawcza, termin wykonania od 1. VII do 30. VIII 1974 r.;
 - budynek administracyjny-socjalny, termin wykonania od 15. IV do 30. V 1974 r.;
 - magazyn części i materiałów, termin wykonania od 1. IX do 30. IX 1974 r.;
 - magazyn gazów technicznych, termin wykonania od 1. IX do 30. IX 1974 r.;
 - kotłownia, termin wykonania od 15. V do 30. VI 1974 r.;
 - zajezdnia samochodów, termin wykonania od 1. VIII do 30. VIII 1974 r.
- Zakłady Wytwórcze Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Gnieźnie, ul. Roosevelta 116:
 - hala produkcyjna, termin wykonania od 1. IV do 30. VI 1974 r.;
 - budynek socjalno-magazynowy, termin wykonania od 1. IV do 30. VI 1974 r.;
 - adaptacja wiaty na stację sprężarek i garaż, termin wykonania od 1. XI do 30. XI 1974 r.;
 - kotłownia, termin wykonania od 15. IV do 30. VI 1974 r.
- Wielkopolskie Zakłady Obuwia w Gnieźnie, ul. 22 Lipca 106:
 - budynek magazynowy z częścią socjalną, termin wykonania od 15. IV do 15. VII 1974 r.

Słabe kosztorysy można otrzymać w Dziale Planowania PPBP nr 1 — pokój nr 39.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 marca br. w Dziale Planowania, a komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 marca br. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

1916-K1

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE

wielkości od 300 do 1500 m²

wraz ze składcowskimi otwartymi

poszukuje pilnie

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„KARTODRUK”

ul. Grochowe Łąki 4, Poznań - tel. 541-21
1904-K1

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE
SKLEP
„VERITAS”
POZNAN, ul. Kantaka 10
PONADTO ZŁOM SREBRA SKUPUJĄ
SKLEPY „VERITAS”
• Gnieźno, ul. Tumska 13
• Ostrow Wlkp., ul. Gimnazjalna 1
• Kalisz, ul. Garbarska 2.
3285-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu — zatrudni zaraz
lustratorów (rewidentów) — zamieszkałych na terenie Poznania oraz powiatów: Gnieźno, Kalisz, Koło, Kościan, Turek, Wągrowiec, Wolsztyn, Września.

Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne, mechanizacji rolnictwa, budowlane lub średnie oraz odpowiedni staż pracy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Lustracji WZKR w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, pokój nr 41. 1962-K1

Biurowo Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- elektronika, elektryka w Serwisie Przyrządów Pomiarowych przy ul. Koszyńskiej 15 — wymagane wykształcenie średnie i praktyka;
 - pracowników niewykwalifikowanych do prac w magazynach;
 - starszego inspektora szkolenia zawodowego — wymagane wykształcenie średnie i praktyka.
- Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — ul. Wielka nr 21, telefon 523-69. 1929-K1

Głównie Biuro Studiów i Projektów Zalepskiego Technicznego Motoryzacji w Warszawie - Pracownia w Poznaniu — zatrudni w nowo utworzonym zespole wielobranżowym — projektantów i asystentów następujących branż: architektury, konstrukcji i instalacji sanitarnych.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w państwowych biurach projektów.

Szczegółowe warunki do omówienia w Pracowni w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12, telefon 309-48. 1827-K1

PPH „Centrala Rybna” w Poznaniu — zatrudni pracownika na stanowisko — starszego magazyniera w Zakładzie Hurtowo-Przetwórczym w Gnieźnie, ul. Konińskiego nr 6/8, tel. 22-32 i 22-33.

Zgłoszenia pisemne lub osobiście należy kierować pod adresem ZHP w Gnieźnie. 1829-K1

Powiatowy Zarząd Dróg i Ulic w Chodzieży — zatrudni natychmiast — kierownika działu technicznego.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 4 lata praktyki lub średnie techniczne drogowe i 8 lat praktyki.

„CENTROSTAL” Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — zatrudni zaraz do pracy w m. Krzyż:

- 2 kierowników magazynów,
- 4 ładowniczy.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Magazynowy „Centrostału” Krzyż, ul. Portowa 1. 1777-K1

INSTYTUT W POZNANIU WYNAJMIE 3-5 POKOI

o łącznej pow. od 50-150 m²
nadających się na prace biurowe.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22665g

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki dla dwóch dziewczyn (3 i 4 miesiecy). Koszki, 16, 225323

Przyjmie zaraz tynkarzy z pomocą. Wasiele, Poznań, Barowskiego 25. 225303

Przyjmie pracę na takso-
wie, chętnie samodzielnie.
Ociele Wielk. Październik
4 m. 161. 225403

Buszara przyjmie, warsz-
ta 18. 225393

Cieladnik piekarski, może
być rencista i uczeń po-
trzebny zaraz. Edward Ko-
piński, Poznań, ul. Sta-
lewska 38. 225423

Przyjmie murarzy i pomoc-
ników — tynkarzy praca
stała, w Poznaniu. Zgo-
lenia: Poznańska 38 (bu-
dowa). 225613

Hafciarz ręczna potrzeb-
na natychmiast. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 225623

Przyjmie przyuczonych i
zamożnych do lat 17, w za-
wodzie malarskim. Hen-
ryk Ludwiczak, Poznań,
ul. Jodłowa 5, godz. 18. 224443

Krawcowa dyplomowana
(matematyka) poprowadzi war-
stat lub wieżę dzier-
żącą. Warunek mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 229123

Przyjmie stolarzy, również
na pół etatu. Wawrzyniak
— Poznań, Osiedle War-
mian, Działki Wolności
22. 229283

Takarka względnie przyu-
conego, na stałe przyje-
nie. Poznań, ul. Sosnowa
22. 228713

Cieladnika i ucznia kra-
wieckiego przyjmie. Chra-
pa, Poznań, Wielka 27. 229733

Emka osoby do prowa-
dzenia domu. Oferty z
treścią: „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 229723

Potrzebna pomoc domo-
wa — sprzątaczkę i pa-
nienkę do kuchni. Po-
znań, Garbary 65, skąd
plekarnicy. 229713

Pracownica fizycznego do
produkcji płyt suprema
przyjmie zaraz. Zgłoszenia
Poznań, ul. Dąbrowskie-
go 139. 229923

Młodzi potrzebni. Zgło-
szenia: ul. Czesława 14
m. 13, od godz. 16-18. 231443

Świeca do wyrobu obu-
wiska męskiego, szybkiego
i dobrego fachowca, po-
stać dom, przyjmie pilnie.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 231373

Meżczyzna do pracy w o-
grodzie potrzebny. Po-
znań, Piasa 14, telefon
67-43-92. 228433

Uczennice lub młodsza
siostra krawiecka przyjmie
zaraz. Hafta, Stary Ry-
nek 38. 228123

Przyjmie pracownika do
rolnictwa z całkowitym
utrzymaniem. Góratow
7, poczta Swarzędz,
Poznań. 228203

Dnia 7 marca 1974 roku zmarł mój
ukochany mąż

JAN PRZYBYLSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winia-
rach (ul. Piątkowska).
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Źródłana 3. 232853

W dniu 7 marca 1974 r. zmarł

ANTONI DUDZIK
szlachetny i prawy człowiek, wzorowy
obywatel, powstaniec wielkopolski, zasłu-
żony działacz ruchu spółdzielczego, czło-
nek założyciel i długoletni działacz orga-
nów samorządowych Spółdzielni.
W Zmarłym stracił serdecznego ko-
legę i przyjaciela.
Żegnając Zmarłego składamy Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia.
Rada — Zarząd — członkowie
Spółdzielni Rzemieślniczej
Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu
ul. Woźna 13
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.
232893

† Dnia 8 marca 1974 roku zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., moja uko-
chana żona, nasza matka, teściowa i bab-
cia, śp.

ANNA TEOFILA MISZKE
z domu Ziembka,
emerytowana nauczycielka.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu pa-
rafialnym w Kiekrzu.
W smutku pogrążona
rodzina
Kiekrz, Szamotuły, Szczecin. 233263

Maszynkę do obciągania
guzików sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 226333

Ogródek działkowy, Gór-
czyń (Czechosłowacka) —
odstąpię. Wiadomość: tel.
702-94. 227233

Sprzedam rozsądnie pomid-
rów Revernium, Potentat,
Zelandia, Poznań — Wino-
grady, ul. Pszczelna 22.
225303

Telewizor samochodowy
turystryczny, arytmometr
sprzedam. Tel. 331-76.
231653

Rower sprzedam. Telefon
476-94. 225553

Sprzedam kompresor. Tel.
713-95. 224323

Pianino sprzedam. Po-
znań, Ratajczaka 26 m. 86.
218093

Sprzedam mierzwę kurzą.
Poznań, Leonarda 16 a.
227963

Wózki dziecięce — ostat-
nia nowość — głębokie
spacerowe, całkowicie
składane, polecane wytwór-
nia — Orzeszkowej 13.
227773

Taksometr marki Poltax,
mechaniczny, sprzedam.
Os. Oświecenia 24 m. 14.
227063

Sprzedam sadzonki pomi-
dorów Revernium i Poten-
tat, siew palmy Feniks —
2 zł szt. Ogrodniczo, Jo-
kiel, Łowców koło Swa-
rzedza. 228073

Sprzedam kalkulator elek-
tryczny prod. NRE, opi-
nia, kwit celny, cena 55
tys. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 218993

Sprzedam MZ ES 250/2,
rok 1971, stan idealny. Po-
znań, Żupańskiego 19 m.
11, tel. 306-89. 229103

Sprzedam ładną, stylową
jadalnię. Tel. 518-92.
229093

Sprzedam spacerówkę
dziecięcą, zagraniczną.
Głogowska 105 m. 1. 231313

Sprzedam obrączki próby
583, nowe. Ul. Kopcińska
nr 6, przy Porcie Lotni-
czym. 228233

Sprzedam modny, głęboki
wózek, stan bardzo do-
bry. Poznań, Ratajczaka 1
m. 6. 228293

Dnia 8 marca 1974 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., śp.

HELENA JÓZEFA SZCZEPANIAK
z domu Furman
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębo-
kim smutku i bólu
syn z rodziną i siostry
Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie,
dnia 11 bm.
Wrocław, Krotoszyn, Poznań. 233023

† Dnia 7 marca 1974 r., w 84 roku życia,
zmarła w spokoju ducha nasza uko-
chana, dobra i troskliwa mamusia, teścio-
wa, babcia, prababcia i ciocia

BRONISŁAWA HEESCHOWA
z domu Kowalska
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
10 bm. o godz. 17 ze Szpitala Miejskiego
w Chodzieży.
W smutku i żałości pogrążona
rodzina
232803

† Dnia 8 marca 1974 r. zmarł, przeżyw-
szy lat 51, opatrzony Sakramentami
św., mój najdroższy mąż, najukochańszy
tata, zięć, siostrzeniec, bratanek, szwa-
gier, kuzyn i wujek

GERARD GRZEŠKOWIAK
długoletni pracownik MPK,
odznaczony Odznaką Grunwaldu.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia
12 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
żona, córki i rodzina
Poznań, Grochowska 86 m. 9. 232863

Zastawę sprzedam. Par-
king Ratajczaka, godz.
15-12. Tel. 542-20
godz. 10-12. 228213

Sprzedam Zastawę. Po-
znań-Rataje, Os. Oświece-
nia 20 m. 2, po godz. 16.
228253

Syrenę 104 sprzedam. Po-
znań, Wiśłana 24. 228183

Sprzedam Opel Rekord
1500, bardzo dobrym sta-
nie. Pali do 10 litrów. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 228363

Sprzedam korzystnie Sko-
dę 1101, stan dobry. Tel.
405-24. 228473

Warszawę 204 po kapita-
lnym remoncie sprzedam,
względnie zamienię na
Stara lub inny powyżej 4
ton. Oferty z opisem —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 228453

Sprzedam Warszawę - 223
(1870 r.). Informacje: tel.
432-00. 228963

Kupię samochód ciężaro-
wy Star lub inny pow. 4
ton, może być do remon-
tu. Oferty z opisem, cena
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 228443

Sprzedam nową Syrenę -
105. Ul. Głuszyna nr 208
m. 6, tel. 754-61, wewn.
392. 228503

Sprzedam Syrenę 105, rok
prod. 1973, w bardzo do-
brym stanie. Tel. 67-10-67,
od godz. 14. 228393

Sprzedam Syrenę 105, wy-
grana z PKO. Tel. 217-89,
po godz. 19. 229623

Sprzedam Wartburga typ
353, stan idealny. Poznań,
Smochowice, ul. Lubow-
ska 60. 229883

Stary, odkrywany samo-
chód na chodzie — kupię.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 229903

Skołę S-100 nową kupię.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 229903

Kupię Fiata 126 p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 228393

Sprzedam nową Syrenę -
105. Ul. Głuszyna nr 208
m. 6, tel. 754-61, wewn.
392. 228503

Sprzedam Syrenę 105, rok
prod. 1973, w bardzo do-
brym stanie. Tel. 67-10-67,
od godz. 14. 228393

Sprzedam Syrenę 104, stan
bardzo dobry. St. Maćko-
wiak, Łaskowa 23, Os. Ple-
wiska. 232383

Kupię stary samochód lub
motocykl do roku 1945.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 232523

Kupię części metalowe
starych samochodów i mo-
tocykli: felgi, lampy, kie-
rownice, sygnały i inne.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 232513

Sprzedam Moskwicę 407.
Tel. 214-03. 231733

Pilnie sprzedam Stara 25.
Poznań-Piaskowo, Kaszka
nowa 23. 231893

Fiata 132 P nowego sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 231813

Sprzedam Syrenę 105 do
odbioru. Kasprzaka 27 m.
8, po godz. 16. 231843

Sprzedam Syrenę 104, stan
idealny. Tel. 547-91, godz.
16-18. 231793

Kupię część lub „Tra-
banta” po wypadku. Zby-
łowita 10. 232563

Syrenę 105, premia PKO,
sprzedam. Kobylin, Kole-
jowa 11. 231633

Sprzedam Wartburga cam-
ping. Prawdziński, Kopa-
nina, Zbąszyńska 80, po-
wiat Wolsztyn. 227913

Dnia 8 marca 1974 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., śp.

HELENA JÓZEFA SZCZEPANIAK
z domu Furman
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębo-
kim smutku i bólu
syn z rodziną i siostry
Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie,
dnia 11 bm.
Wrocław, Krotoszyn, Poznań. 233023

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 8 marca 1974 r. zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach znoszonych
z anielską cierpliwością, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza siostra,
szwagierka i ciocia

HALINA BĘTKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 16 w Środzie Wlkp.
W głębokim smutku pogrążeni
siostry, brat i rodzina
233033

† W dniu 8 marca 1974 r. zmarł po cięż-
kiej chorobie, mój najdroższy mąż,
kochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

ANTONI WIETELAK
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W głębokim żalu pogrążona
rodzina
232883

Pracownik naukowy po-
szukuje pokoju z wygoda-
mi lub mieszkanie na
1-2 lat. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 228373

Kawaler poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 228403

Pracującym pokój wynaj-
mę. Gromadzka 14. 229703

Oddam pokój panom pra-
cującym. Adres wskaze
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 229673

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe M-3 lub M-4 w
okresie miesięcy września
— października 1974 r. Of-
erty z dokładnymi da-
nymi — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 229963

Własnościowe M-3 przy
rondzie Rataje sprzedam.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 228533

Samotna poszukuje nie-
krepującego pokoju na
rok. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 228893

Kupię M-2 własnościowe
w Poznaniu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 228993

Wrocław — centrum 2 po-
koje, kuchnia, łazienka,
nowe budownictwo — za-
mienie na podobne w Po-
znaniu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 229773

Zamienię pokój, kuchnię,
komfortowe na większe.
Oferty „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 228483

Samotny, pracujący po-
szukuje samodzielnego po-
koju. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 231853

Panią poszukuje poko-
ju. Tel. 306-14. 231473

Dnia 8 marca 1974 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., śp.

HELENA JÓZEFA SZCZEPANIAK
z domu Furman
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębo-
kim smutku i bólu
syn z rodziną i siostry
Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie,
dnia 11 bm.
Wrocław, Krotoszyn, Poznań. 233023

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 8 marca 1974 r. zmarła moja naj-
droższa żona, najukochańsza matka, teś-
ciowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

WANDA PRUSAKIEWICZ
z domu Kotecka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 11 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu
junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Promieniasta 44. 233013

† Dnia 7 marca 1974 roku przestało bić
serce naszej ukochanej matki, babci
i prababci, śp.

JULIANNY JANKOWIAK
z d. Joachimiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie
(Główna),
o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążeni
córki, syn i wnukowie
z rodzinami
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Chociszewskiego 19 m. 5. 233273

Sprzedam parcelę pod bu-
dowę domu bliźniaczego
w Naramowicach przy
„R. Poznań, Os. Jagiel-
lońskie 78 m. 6, wieczno-
rem. 225703

Kupię domek 2-rodzinny
wykończony lub w stanie
surowym. Czesław Willi-
ński, Kalisz, ul. Dzierżyń-
skiego 1. 225003

Wille komfortowa w Za-
kopanem zamienię na po-
dobną w Poznaniu, ewen-
tualnie sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 227003

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego na Debcu w roz-
liczeniu mieszkanie M-4,
c. o. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 227193

Dom z mieszkaniem w
Poznaniu sprzedam. Wła-
ściciel: Warszawa, tel.
21-52-05, godz. 8-12, 20-22.
226773

Wille jednorodzinna, wy-
łączona, wolnostojąca, bli-
sko centrum, położona w
ciszy, całkowicie luksuso-
wo wykończona — 5 po-
koi, tarasy, garaż, ogród,
piwnice ogrzewane, nade-
jące się do adaptacji —
po kupnie wolna, sprzed-
am zaraz z powodu wy-
jazdu, reflektantów z go-
tówką. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 231693

Dnia 8 marca 1974 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., śp.

HELENA JÓZEFA SZCZEPANIAK
z domu Furman
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębo-
kim smutku i bólu
syn z rodziną i siostry
Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie,
dnia 11 bm.
Wrocław, Krotoszyn, Poznań. 233023

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 8 marca 1974 r. zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach znoszonych
z anielską cierpliwością, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza siostra,
szwagierka i ciocia

HALINA BĘTKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 16 w Środzie Wlkp.
W głębokim smutku pogrążeni
siostry, brat i rodzina
233033

† W dniu 8 marca 1974 r. zmarł po cięż-
kiej chorobie, mój najdroższy mąż,
kochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

ANTONI WIETELAK
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jun-
ikowie.
W głębokim żalu pogrążona
rodzina
232883

Gdzie diabeł nie może...

Od tygodnia zastanawiam się, dlaczego mężczyźni tak kochają nas tym Dniem Kobiet? Przecież od początku świata mieli do nas stałe pretensje i uważali za istoty gorszego autoramentu.

Nie przepuścili nawet prababce Elwie i do dziś zarzucają jej, że poczęstowała Adama jabłkiem. Ale tego, że bał wan, je zjadł, nikt mu jakoś nie wypomina!

Och, ci mężczyźni! Przez wieki byli przekonani, że nie nadajemy się do niczego poza rodzeniem dzieci. Ba, nawet chłopców zabierali spod naszej opieki, gdy tylko ci skończyli sześć lat. Obawiali się, że nie zdołamy ich właściwie wychować.

— Długie włosy, ~~bróda~~ rozum — mawiali.

Dziewczęta zostawiali matkom, nie przeczę. Ale tylko dlatego, że pięć niewieście nie liczyła się w rodzinie.

— Córkę chcesz, strzeż, a potem zapłać komu, żeby ją wziął z domu — kwitował ojciec narodziny dziewczęcia.

Wystarczyło, że mężczyzna był trochę ładniejszy od diabła. Za to panna musiała mieć sześć P — być pilną, miłą, pocziwą, porządną, posłuszną i pieniężną. A gdy mimo tych zalet, fatyganta nie znalazła, to huzia na nią.

— Wstyd dziewczę, gdy parobek jej nie chce!

Jakby to od biedaczki zależało.

Znalazła się wreszcie dziewczyna pod czepcem, to jej szeptało do ucha.

— Najzgodniejsze małżeństwo, kiedy mąż głuchy, a żona ślepa!

To znaczy gdy on nie słucha jej rad, ani skarg, a ona udaje, że nie widzi pana mężowych wybryków i pijatyk.

Byli również tacy, co uważali, że jeśli kto chce żyć spokojnie w małżeństwie, niech się lepiej... nie żeni.

Ale gdyby tylko to! Mężczyźni licytowali się po prostu w szkalowaniu kobiety.

— Gdzie dużo bab, tam robota nie ma!

— Na święcie z babą i diabeł źle wyszedł!

— Baba z wozu, koniom lżej! — nie ukrywali swej radości wdowcy.

Na nic się zdawała słodycz i uległość niewieście. Czepiali się byle czego. Nie darowali nawet przyjaźni białogłowskiej. Gdy znekane niebożatko radośnie witała pod swym dachem sąsiadkę, panowie bracia uśmiechali się zjadliwie i poszturchiwali.

— Baba babę całuje, a za oczy obgaduje!

I jeszcze judzili jedną przeciw drugiej.

— Na babę nie ma, jak druga baba!

Najgorzej bywało, gdy do domu wracali podchmieleni. Czając, przekonywali się wzajemnie.

— A bij babę, bo się wścieknie! Co bite, to lepsze!

No i bili, jak w bęben. Niech by jednak nieszczęśliwa niewiasta usiłowała wyperswadować mężowi niewłaściwość jego po

stępowania, zaraz wrzeszczał na cały powiat.

— Gdzie diabeł nie może, tam babę posła!

Lojalnie przyznaję, że od czasu do czasu znaleźli się mężczyźni, co usiłowali kobiecie pociechę. Szczególnie, gdy im zależało na zdobyciu ich względów. Mówili więc:

— Anioł kobieta!

— Czego kobieta chce, tego Pan Bóg chce!

— Kobiety nie bij nawet kwiatem!

I choć jednocześnie stawiali jej większe wymagania, uważając, że — kobieta bez zalotności, to kwiat bez woni, w głębi ducha ich opinia o rodzaju niewieściom nadal była mało pochlebna.

— Kobieta zmienna jest!

— Łacniej wór pcheł upilnować, niż jedną kobietę.

Zaś uparci antyfeminiści do lewali oliwy do ognia.

— Do nieba będzie wzięty, kto pozna kobietę wykrętą!

Ileż wieków niewiasty znosiły te insynuacje cierpliwie i w milczeniu! Co prawda mężczyźni przebąkali, że są białogłowi, co za ożóg zląpią, albo zoła drewnianym tępem małżonka do porządku przywołują. Znając jednak niewieście łagodność, trudno mi uwierzyć, ale gdyby nawet... Przecież i robak piśnie, gdy go kto przycisnie.

Aż przyszła pora i kobiety pokazały co potrafią. A mężczyźni znowu niezadowoleni. Ileż było gadania, marudzenia, że baby się znarowiły, że mają śmiałość sięgać po męskie stanowiska.

— Dyrektorami zostają, profesorami! Kapitanami okrętów i pilotami być im się zachciewa!

Gdy się okazało, że to bładanie psu na budę się zda, że kobiety potrafią zajmować równicze stanowiska, nie zaniedbując przy tym dzieci i domu, mężczyźni znowu zaczęli sarkuć.

— Wymagają, abyśmy im pomagali w babskiej robocie! Każą pilnować bachorów, trzepać dywany, ganiać z siatkami po zakupy! Radcie panowie!

No i uradzili. Wymyśliли Dzień Kobiet, aby raz w roku wyręczyć kobiety w gospodarstwie domowym, ofiarować przystawkiowy kwiatek dla Elwy i do następnego 8 marca mieć święty spokój. Tak, tak, to nie sympatia i miłość do nas nimi kierowały, lecz męska chytrość i przewrotność, drogie panie!

Dlatego proponuję skasować Dzień Kobiet, a ustanowić Dzień Mężczyzny. To my będziemy dla nich miłe i ustepliwie raz w roku, a przez resztę dni skrupulatnie i bez pardonu zaczniemy ich obdierać połową pracy domowej!

Tylko nie dajcie się przekonać, miłe panie, że to oni są pięć stabszą! Że krócej od nas żyją! Zwykle wykręty, aby wymigać się od tak bardzo przez nich znienawidzonej pomocy w domu.

Kto jest za ustanowieniem Dnia Mężczyzny, niech podnieście rękę w górę...

MAGDA STRUMIAN

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Kantata o kawie

Mówią, że poznaniak to człek gospodarny,

za wzór go stawiają mieszkańcom Warszawy!

Racja! Do poznańskiej wstąp tedy kawiarni,

i spróbuj poznańskiej, słynnej ognia kawy!

Lurę cieką wypijesz, wyparzoną do cna,

wypraną z aromatów i zapachów boskich.

Gdy powiesz kelnerce: Kawa nie jest mocna! —

Uśmiechnie się cierpko, poprawiając włoski

i szepnie, wpatrzone w kolorowe ściany:

— Do mnie ma pan pretensję? Ja kawy nie parzę!

Według receptury kawę przyrządzamy

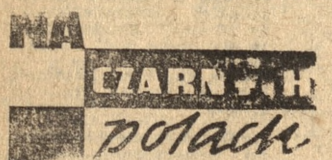
w każdej restauracji, kawiarni i barze!

Skintesz głową, bankot połóżysz na tacy,

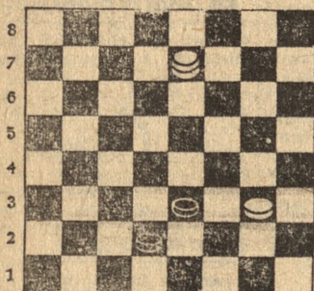
gospodarność poznańską wspominając błogo,

i zamyślisz się potem: ile poznaniacy

choćby na tej kawie zaoszczędzić mogą?



Pod red. Z. Kozłowskiego
Diagram nr 64



Białe wygrywają

W układzie bierek przedstawionym na diagramie czarne uzyskują damkę. Strona silniejsza nie może wprowadzić temu przeszkody; niemniej powinna wykorzystać ścieśnioną pozycję czarnych.

Rozwiązanie studium podajemy niżej.

Życzymy przyjemnej rozrywki! Rozwiązanie studium (p. diagram nr 64): 1.d6-e5, d2-cl, 1...d2-e1 2.e7-d8, 3.e5-f6 4.d8-cl 5.e7-b4! cl-a7 3.b4-f8, a3-cl 4 f8-h6! e3-d2 5.e5-c3 d2-b4 6.g3-f4, cl-g5 7.h6-a5. Interesująca, nie szablonowa gra.

między WIERSZAMI

Różne drogi prowadzą do sławy. Oto mieszkaniom miasta Tyn nad Weltawą, Antonin Maszek, ustanowił nowy rekord świata w jeździe samochodem z zawiązanymi oczyma. Po biał otrzymaną należytą oprowę i od powiednie zabezpieczenie w obecności przedstawicieli organów porządku publicznego i prezesa Czeskiego Związku Iluzjonistów, który wystąpił w roli głównego sędziego, pan Maszek przejechał „na ślepo” 64 kilometry z Tynu do Czeskich Budziejowic i z powrotem. Pobił tym samym poprzedni rekord — na dystansie 42,3 km — który należał do norweskiego iluzjonisty, Jana Grosbięgo. — Wyczynem automobilisty znajd

Można i tak...

Weltawy zainteresował się ostatnio bliżej mój znajomy, pilot pasażerskiego odrzutowca.

Za pomocą czulego pocałunku młoda Angielka przekazała swemu narzeczonemu, orzebywającemu w więzieniu w Gloucester (W. Brytania) maleńką paczuszkę, wielkości zaledwie połowy cukierka, w której znajdował się narkotyk. Podczas rozprawy sądowej 25-letnia Christopher Pace nie przyznała się jednak do winy — Pomysł jest. Interesujące byłoby dowiedzieć się w przyszłości o przekazaniu w podobny sposób pilki do ciecia krat.

Każda okazja jest dobra. Do mieszkania brytyjskiego ministra do spraw oświaty i nauki, pani Margaret Thatcher, dokonano niedawno włamania. Łupem złodziej padła biżuteria i wyroby ze srebra o wartości ponad 5 000 funtów. Przestępcy wykorzystali nieobecność gospodyni domu, która w tym czasie brała udział... w wiecu przedwyborczym. — My home is my castle?

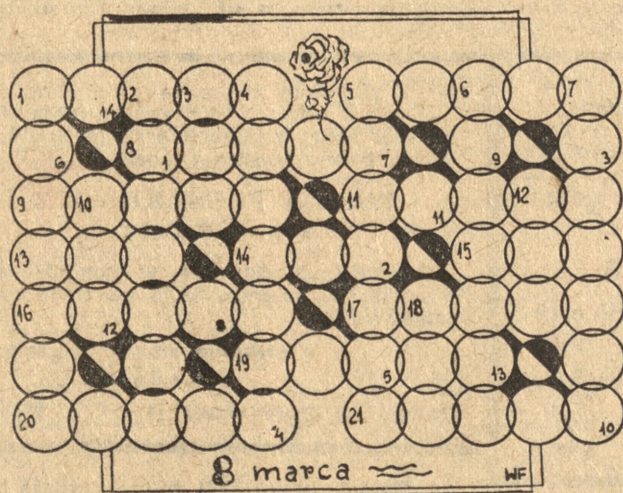
Trudności paliwowe, występujące w USA, stają się pretekstem do oryginalnych ofert. Właściciel stacji benzynowej na jednym z przedmieść Waszyngtonu oświadczył, że trzykrotnie w ciągu krótkiego okresu automoblistki ofiarowały mu siebie, w zamian za wypełnienie zbiornika benzyną (!). Niestety, musiał te propozycje odrzucić, ponieważ w stacji nieustannie urzęduje jego żona. Nie dał się jednak przekupić także i w inny sposób: pudełkami czekoladek, butelkami z napojami wysokobrowinowymi a nawet za pasem tabletek od bólu głowy na 3 lata. — Twardy facet. (res)

JAN MOLIK



Janusz Gortat

KRZYŻÓWKA NR 10



Wyrazy 7-literowe: AMARU, KA, DEKANAT, ELEGANT, NIAGARA, OKEANOS, OKO, WITA

Wyrazy 5-literowe: ASTMA, DIORA, ITAKA, KAMYK, KATAN, KIESA, NANDU, ODEON, OPERA, TOSCA

Wyrazy 3-literowe: ANA, GOG, INA, RAS, ROK, RÓW, TAS

Podane wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Literę z pół ponumerowanych w prawej, dolnej części czytane w kolejności od 1-14 utworzą aktualne hasło, które wyznaczają nadanie jako rozwiązanie całego zadania.

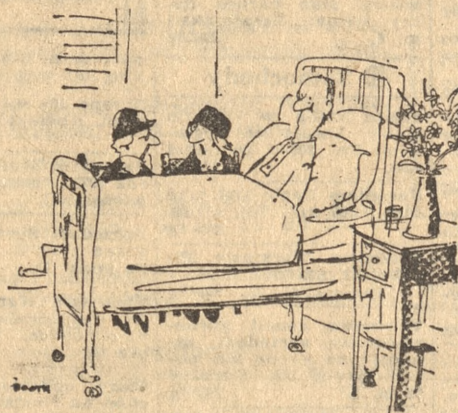
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 9 winno brzmieć: „Wielkimi krokami idzie do nas lato”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Stanisława Staszkievicz — Poznań, ul. Gór czyńska 4/1; Regina Antek — Poznań, Bułgarska 142 m. 12; Iwona Czaplińska — Smogóry, pow. Sulecin, Lubień 40.

Wszystkie nagrody wysłamy pocztą.

Ach, te kobiety!



— Wyobraź sobie, że kuzyn Henryk i lodówka wysiedli w tym samym czasie!



— Dobrze, ja przynknę na to wszystko oczy, ale ty także je zamknij, jak będziesz podpisywał ten czek!



— Psst! Wiejemy dzisiaj w nocy!



— A ręce masz czyste?



— Dziękuję, panie doktorze. W ciągu pięciu minut rozwiązałem pan nasz małżeński problem!



„muszę kończyć, pani Kowalska, bo mojego męża bolą już plecy!”